

NOTATKI DOBRZYCKIE

Nr 65

grudzień 2022 r.

ISSN 1429-143

W numerze:

- ◆ RELACJE RODZINNE AUGUSTYNA GORZEŃSKIEGO I JÓZEFA WYBICKIEGO
- ◆ WIT GORZEŃSKI WŁAŚCICIEL KARMINA, UCZESTNIK POWSTANIA LISTOPADOWEGO
- ◆ WSPÓLNE LOSY PARAFII W SOŃNICY I KARMINIE NA PODSTAWIE KORESPONDENCJI ZAWARTEJ W „AKTACH DEKANATU PLESZEWSKIEGO”
- ◆ I WOJNA ŚWIATOWA W RELACJI NAUCZYCIELA Z FABIANOWA
- ◆ UCZESTNICY I WOJNY ŚWIATOWEJ Z FABIANOWA
- ◆ WYSTAWA „POWSTANIE LISTOPADOWE 1830–1831 ZE ZBIORÓW MARCINA ZDROJEWSKIEGO” W MUZEUM ZIEMIENIASTWA W DOBRZYCY
- ◆ NAPRAWA PARKANU PRZY KOŚCIELE P.W. ŚW. MARII MAGDALENY W SOŃNICY
- ◆ WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE STOWARZYSZENIA „NASZA SOŃNICA”
- ◆ 50 ROCZNICA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ LUTYŃSKIEJ LEKARKI CHORYCH
- ◆ NOWY WIKARIUSZ W PARAFII PW. ŚW. TEKLI W DOBRZYCY
- ◆ Z ŻYCIA BRACTWA...
- ◆ DOBRZYCKI STRAŻAK MISTRZEM ŚWIATA
- ◆ WIZYTA DELEGACJI NIEMIECKIEJ W GMINIE DOBRZYCA
- ◆ DOŻYNKI GMINNE 2022
- ◆ WIZYTA GOŚCI ZE SŁOWACJI W GMINIE DOBRZYCA
- ◆ STYPENDIA BURMISTRZA GMINY DOBRZYCA
- ◆ OBCHODY 104. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
- ◆ INFORMACJA O STANIE REALIZACJI INWESTYCJI GMINNYCH W 2022 ROKU
- ◆ INWESTYCJE DROGOWE ZREALIZOWANE W II PÓŁROCZU 2022 ROKU



**Jubileusz 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Lutyńskiej
Lekarki Chorych – 15 sierpnia 2022 roku**



RELACJE RODZINNE AUGUSTYNA GORZEŃSKIEGO I JÓZEFA WYBICKIEGO

Rok 2022 został przez Sejm RP ogłoszony rokiem Józefa Wybickiego. Ma to oczywiście związek z 200. rocznicą jego śmierci. Warto więc przy tej okazji przypomnieć tę wybitną postać, a szczególnie przedstawić jego związki z generałem Augustynem Gorzeńskim oraz z Dobrzycą.

W powszechnej świadomości Józef Wybicki (1747–1822) istnieje przede wszystkim jako autor „Mazurka Dąbrowskiego” i bohater czasów napoleońskich. W dużo mniejszym stopniu pamiętana jest jego działalność z wcześniejszego okresu – jako posła, prawnika, autora różnorodnych utworów literackich i pism politycznych proponujących reformę ustroju Rzeczypospolitej, uczestnika konfederacji barskiej i insurekcji kościuszkowskiej. Z kolei spośród miejscowości, z którymi był związany, wspomina się zwykle Manieczki czy Będomin. Natomiast wciąż niemal nieznany pozostaje krótki, lecz ciekawy epizod związków Wybickiego z Dobrzycą oraz znacznie dłużej trwających relacji rodzinnych i towarzyskimi z jej właścicielem, generałem Augustynem Gorzeńskim (1743–1816). Ten ostatni, chociaż funkcje które sprawował u boku króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a potem w czasach Księstwa Warszawskiego, plasowały go wśród ówczesnej elity politycznej, jest dziś postacią niemal zupełnie zapomnianą¹, wzmiankowaną co najwyżej jako wolnomularz i właściciel wyróżniającego się urokliwą architekturą klasycystycznego pałacu w Dobrzycy².

Choć o relacjach obu wspomnianych wyżej postaci pisali krótko już przed laty przy okazji biogramów w Polskim Słowniku Biograficznym i wydawnictw

¹. Postać generała nie doczekała się jak dotąd osobnej biografii. Szczegóły i dalsza literatura zob: K. Balcer, *Gorzeński Augustyn h. Nałęcz*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1983, s. 213; A.M. Skałkowski, *Gorzeński Augustyn*, [w:] PSB, T. VIII, s. 326–327 oraz różne przyczynki: K. Balcer, *Działalność gospodarcza generała Augustyna Gorzeńskiego na terenie dóbr dobrzyckich*, [w:] *Dawni właściciele Dobrzycy...*, s. 75–85; tenże, *Zainteresowania kolekcjonerskie i artystyczne właścicieli Dobrzycy*, [w:] *Kolekcjonerzy i artyści z dworów i pałaców*, red. S. Borowiak, Dobrzyca 2019, s. 174–177; R. Mączyński, *Architekt Zawadzki i generał Gorzeński, czyli rozważania o strategii pozyskiwania inwestorów*, [w:] *Dawni właściciele Dobrzycy...*, s. 86–105; M. Krzymkowski, *Działalność polityczna i administracyjna generała Augustyna Gorzeńskiego w czasach Księstwa Warszawskiego*, [w:] *Dobrzyccy bohaterowie...*, s. 73–82. Sporo informacji na temat generała zawiera też biografia jego siostrzeńca: K. Balcer, S. Borowiak, *Generał Kazimierz Turno (1778–1817) i Dobrzyca jego czasów*, Dobrzyca 2018.

². O dobrzyckiej rezydencji najszerzej i dalsza literatura: R. Kąsinowska, *Dobrzyca. Fortalicja. Pałac. Muzeum*, Dobrzyca 2007; K. Balcer, *Ogród angielski gustowny i w rośliny bogaty. Zarys dziejów założenia parkowego w Dobrzycy*, Dobrzyca 2016.

źródłowych Adam Skałkowski³ czy Ryszard Kaleta⁴, zaś nowe światło rzuciły na nie przede wszystkim prace genealoga Jacka Kowalkowskiego⁵, obok których warto wspomnieć także poświęcone Gorzeńskim i Dobrzycy badania Kazimierza Balcera⁶, to jednak nawet wśród osób interesujących się dziejami Wielkopolski oraz historią XVIII i XIX wieku ukazywane tam fakty nie były szerzej znane. Dlatego też próbę upowszechnienia wiedzy na ten temat i wzbogacenia jej o nowe ustalenia badawcze podjęło przed kilku laty Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, organizując szereg wystaw czasowych, konferencji naukowych, a także cykl lekcji w szkołach średnich. W tym miejscu natomiast chciałbym opisać w najbardziej kompletny sposób to, co wiemy o wzajemnych relacjach generała Augustyna Gorzeńskiego i twórcy naszego hymnu narodowego.



Augustyn Gorzeński, malarz nieznany, portret w zbiorach Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy.

Augustyn Gorzeński urodził się w 1743 roku (ochrzczony 7 maja) jako syn Antoniego i jego pierwszej żony Ludwiki z Błęszyńskich. Ojciec Augustyna – Antoni był właścicielem dóbr dobrzyckich, a także konsyliarzem generalnym Wielkopolski w okresie konfederacji barskiej. Matka Augustyna Ludwika była córką kasztelana bydgoskiego. Augustyn Gorzeński urodził się w domu swej babki Teresy Błęszyńskiej w Głubczynie. Gdy miał 3 lata zmarła jego matka Ludwika z Błęszyńskich, a on sam pozostał pod opieką dziadków. Naukę początkowo pobierał w domu a następnie trafił do szkół, nie wiadomo jednak dokładnie, do których⁷. Zanim Augustyn Gorzeński odkupił od ojca

3. *Archiwum Wybickiego*, t. I-II, wyd. A.M. Skałkowski, Gdańsk 1948–1950; t. III, z materiałów A.M. Skałkowskiego i wyd. A. Bukowski, Gdańsk 1978.

4. J. Wybicki, *Utwory dramatyczne*, wybrał, oprac. i wstępem opatrzył R. Kaleta, Warszawa 1963.

5. J. Kowalkowski, *Małżeństwo Józefa Wybickiego i Kunegundy Drwęskiej w latach 1773–1775*, „Genealogia”, t. 5: 1995, s. 69–86; *Augustyn Gorzeński – adresat listów Augustyna Gorzeńskiego z lat 1774 i 1779*, „Genealogia”, t. 8: 1996, s. 47–60; *Wokół związków Józefa Wybickiego (1747–1822) i Augustyna Gorzeńskiego (1743–1816)*, [w:] *Dobrzyccy bohaterowie czasów napoleońskich*, red. S. Borowiak, Dobrzyca 2018, s. 13–44;

6. Por. książkę i artykuły z przypisu 1 oraz materiały niepublikowane.

7. R. Kąsinowska, *Dobrzyca. Fortalicja. Pałac. Muzeum*, Dobrzyca 2007, s. 36

Antoniego Dobrzycę zarządzał na prawach wyderkaufu majątkami Goraj, Gulcz i Górą Koźmińskich, a także Ciszkowem Skórzewskich⁸. Majątki te znajdowały się w bliskim sąsiedztwie Margonina i rodzinnego majątku Skórzewskich. Tam Augustyn Gorzeński poznał Mariannę i Franciszka Skórzewskich, zyskując ich zaufanie.

Z o cztery lata młodszym Józefem Wybickim⁹ Gorzeński spotkać się mógł już na sejmie elekcyjnym 1764 roku i sejmie 1767–1768 roku¹⁰, gdy Józef Wybicki jako jedyny z posłów zaprotestował przeciwko próbie steroryzowania sejmu poprzez wywiezienie do Rosji oponujących senatorów. Protest przyniósł Wybickiemu rozgłos, lecz jednocześnie zmusił go do wyjazdu z Warszawy aby chronić się przed zemstą Repnina. Wybicki udał się do Baru na Podolu, gdzie właśnie zawiązywała się konfederacja „w obronie wiary i wolności”. Tam został mianowany konsyliarzem konfederacji i poświęcił się prowadzeniu działalności dyplomatycznej. Wkrótce wyruszył z Baru przez Turcję do Cieszyna a stamtąd udał się



Józef Wybicki, miedzioryt kolorowany, Wikimedia Commons.

do Berlina aby szukać wsparcia króla Prus Fryderyka II dla sprawy konfederackiej, które chciał uzyskać za pośrednictwem bywającej na pruskim dworze słynnej sawantki generałowej Marianny Skórzewskiej. Misja ta nie przyniosła wprawdzie pozytywnego skutku dla konfederatów, lecz w Berlinie Wybicki poznał Kunegundę Drwęską – kilkanaście lat starszą od siebie siostrzenicę gen. Franciszka Skórzewskiego, która 4 lata później została jego żoną. Zanim to jednak nastąpiło Wybicki odbył jeszcze studia z zakresu prawa, filozofii i nauk przyrodniczych na Uniwersytecie w Lejdzie. Pod upadku konfederacji Wybicki powrócił do Będmina, a w rok później poprosił Mariannę Skórzewską o rękę Kunegundy Drwęskiej. Przybył wkrótce potem do Margońskiej Wsi, gdzie był obecny przy śmierci generała Franciszka Skórzewskiego, a wkrótce potem (17 października 1773 roku w Margoninie) poślubił Kunegundę¹¹.

⁸. Jak zaznacza J. Kowalkowski Ciszkowo było dzierżawione przez Franciszka Skórzewskiego a Augustyn Gorzeński prawdopodobnie poddzierżawiał je. Por. J. Kowalkowski, *Wokół związków...*, s. 27–28.

⁹. Szczegóły biograficzne i dalsza literatura zob. W. Zajewski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1983 [i inne wydania]; J. Kowalkowski, *Wybiccy herbu Rogala*, Warszawa 2015, s. 198–214.

¹⁰. J. Kowalkowski, *Wokół związków...*, s. 13–14.

¹¹. J. Kowalkowski, *Wybiccy herbu Rogala...*, s. 202–204; tenże, *Małżeństwo Józefa Wybickiego...*; tenże, *Wokół związków...*, s. 28–30.

Miesiąc później zmarła w wieku zaledwie 32 lat generałowa Skórzewska, a w uroczystościach pogrzebowych w Berlinie uczestniczył także Józef Wybicki z żoną i córkami Marianny oraz z Augustynem Gorzeńskim, przewidzianym zapewne już wówczas na męża młodszej z nich Aleksandry. Ich ślub odbył się w pół roku później, 8 lutego 1774 roku w Margoninie. Świadkiem na ich ślubie ze strony pana młodego był właśnie Józef Wybicki (wraz z Konstantynem Ulatowskim)¹². O ile żona Wybickiego była znacznie starsza od swego męża, tu było odwrotnie – Augustyn Gorzeński miał w chwili ślubu lat niespełna 31, jego żona (ur. 14 maja 1761 roku) jeszcze nie ukończyła trzynastu. Tym samym, „poprzez swoje żony mimo dużej różnicy ich wieku (ok. 30 lat) Augustyn (ur. 1747) i Józef (ur. 1743), można powiedzieć niemal rówieśnicy, zostali bliskimi powinowatymi”¹³. Dodajmy, że stosunki pomiędzy małżonkami obu naszych bohaterów były także i wcześniej bardzo bliskie, bowiem na dworze w Margońskiej Wsi to właśnie Kunegunda jako krewna generała Skórzewskiego, opiekowała się jego dziećmi, w tym Aleksandrą.

Dość bliskie relacje Wybickiego i Gorzeńskiego utrzymywane były także w kolejnych latach, o czym wiemy z kilku listów, błędnie opisanych w *Archiwum Wybickiego*, a prawidłowo zidentyfikowany przez Jacka Kowalkowskiego¹⁴. Z tego czasu znany jest list z 12 sierpnia 1774 roku, w którym Wybicki gratuluje Gorzeńskiemu otrzymania godności szambelańskiej¹⁵. Kontaktów tych nie przerwała śmierć Kunegundy Wybickiej, która zmarła 17 września 1775 roku¹⁶. Z lat późniejszych zachował się list z 16 września 1779 roku, w którym Wybicki relacjonuje Gorzeńskiemu podróż z księciem Stanisławem Poniatowskim na Ukrainę¹⁷. Ze wzmianki z kolejnego listu wiemy, że szambelan, czyli Gorzeński, wspomagać miał zabiegi Wybickiego zmierzające do małżeństwa z Esterą Wierusz-Kowalską w 1780 roku¹⁸.

W tym czasie obaj zbliżyli się do dworu królewskiego – Wybicki jak wiadomo pracował nad opublikowanym w 1778 roku „Zbiorem praw sądowych”, jednak niechęć większej części szlachty sprawiła, że nie spełniły się jego ambicje związane z poselstwem w 1780 roku, także i później, mimo podejmowanych starań i poparcia stronnictwa królewskiego, wybór na posła udało mu się uzyskać tylko

¹² Tenże, *Augustyn Gorzeński...*, s. 49–50; tenże, *Wokół związków...*, s. 32–34.

¹³ Tenże, *Wokół związków...*, s. 34.

¹⁴ Tenże, *Augustyn Gorzeński...*, s. 54–57; tenże, *Wokół związków...*, s. 35–37.

¹⁵ *Archiwum Wybickiego...*, t. III, s. 21.

¹⁶ J. Kowalkowski, *Małżeństwo Józefa Wybickiego...*; tenże, *Miejsce pochowania Kunegundy Drwskiej (+ 1775), żony Józefa Wybickiego*, „Genealogia”, t. 7: 1996, s. 97–103; tenże, *Wybicy herbu Rogala...*, s. 206.

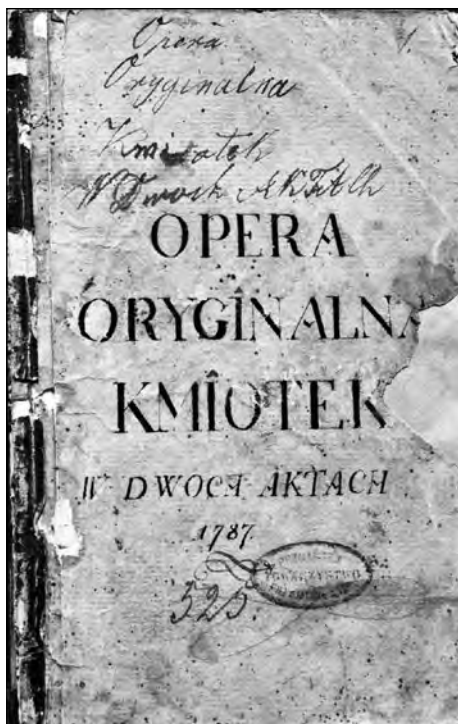
¹⁷ *Archiwum Wybickiego...*, t. III, s. 22–23.

¹⁸ Tamże, s. 23.

w 1784 roku. Powtórny ożenek sprawił, że większą uwagę poświęcić musiał sprawom majątkowym. Pewna dezorientacja polityczna i dystans wobec stronnictwa królewskiego, a potem także i do zamiarów prorpuskiej opozycji sprawił zaś, że w początkach Sejmu Czteroletniego znalazł się na bocznym torze wydarzeń¹⁹. Gorzeński natomiast posłował na sejmy nieprzerwanie poczynawszy od 1778 roku, postępował też na kolejne godności ziemskie, zostając kolejno stolnikiem, chorążym i podkomorzym poznańskim, nabył też początkowo rotmistrzostwo kawalerii narodowej, otrzymując później



Kordula z Gorzeńskich Turnowa, żona Jana Turno, siostra Augustyna Gorzeńskiego. Obraz Kazimierza Balcera według oryginału z epoki. Zbiory prywatne.



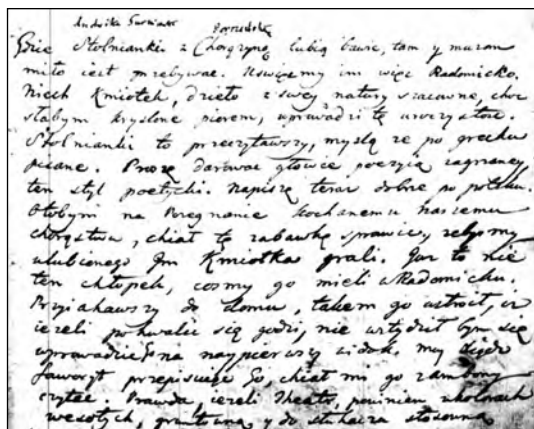
Rękopis opery „Kmiotek”. Zbiory Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

rangę generalską. Z końcem 1788 roku na miejsce Jana Komarzewskiego został „generałem ampliuwany przy boku JKMc” i odegrał dość ważną rolę pośrednicząc w kontaktach monarchy z wybraną przez sejm Komisją Wojskową, zastępującą obalony Departament Wojskowy Rady Nieustającej²⁰.

W twórczości Wybickiego z tego czasu odnajdziemy m. in. wiersz „W dzień imienin J.W. Augustyna Gorzeńskiego, bywszego marszałka sejmiku poselskiego w Środzie

¹⁹ Szerzej na ten temat zob. W. Szafrński, *Miedzy ambicją a koniecznością. Józef Wybicki jako „nie poseł” doby Sejmu Wielkiego*, [w:] *Jak Dąbrowski do Poznania... Rozważania w 210. rocznicę przybycia gen. Jana Henryka Dąbrowskiego do stolicy Wielkopolski*, red. A. Gulczyński, Poznań 2017, s. 143–160.

²⁰ Por. literatura z przypisu 1.



Fragment listu Józefa Wybickiego do Ludwika Turnianki z 28 lutego 1787 roku. Zbiory Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 4185 k. 137.

„do ubierania teatrum ja się ofiaruję, tylko proszę o parę mendeli tarcic, które zawsze użyte być mogą. Izba stołowa w Radomicku jest na to wysmienita; choćby się gdzie góźdz wbił, sztukaterii by nie zepsuł [...] prócz tarcic jeszcze by nam trzeba kilku polek płótna, ale i to by się nie zepsuło. Wreszcie ja przywiozę malarczyka, którego biorę na się, aby nam choć chatkę jaką i drzewko wymalował”), a także wyznacza role dla członków rodziny i osób z nią związanych. Siostrzenice Augustyna Gorzeńskiego grać miały role dziewczęce, o innej z ról zaś pisze „kto by grał Jana, konceptu mi nie staje; wreszcie chyba pan Kamiński; niewiele ma do uczenia. Trzeba jednak, aby dobrze pościł, aby pyski nie były jak pieczenie, gdyż to trzeba udawać nędzę”. Dwie główne role (Kaczyły i Macieja) Józef Wybicki pozostawił do odegrania sobie, chciał też, by „Chorągwo [czyli Gorzeńscy] o niczym nie wiedziało, dopiero gdy nas na teatrum obaczą”. Wystawienie sztuki miało być więc niespodzianką, wystawianą zapewne z okazji wyjazdu obojga Gorzeńskich do Warszawy, aby „na pożegnanie kochanemu naszemu Chorągwu tę zabawkę sprawić”²¹.

1786 r.”²¹ Wiersz ten datowany jest na rok 1787. W tym samym roku jeden ze swych utworów scenicznych, operę „Kmiotek” dedykował Aleksandrze ze Skórzewskich Gorzeńskiej²². Operę tę Wybicki wystawiał we dworze w Radomicku, który krótko wcześniej od Gorzeńskiego kupił mąż jego siostry Korduli (1740–1816) Jan Turno (1721–1792). Zachował się list Wybickiego, pisany do córki tej pary Ludwika Turnianki, w którym autor daje wskazówki co do dekoracji oraz wykazuje potrzebne do niej materiały (pisał

²¹ Archiwum Wybickiego..., t. I, s. 131.

²² Błędnie zidentyfikowanej przez A.M. Skałkowskiego w Archiwum Wybickiego t. I, s. 32; jako Ludwicę z Błęszyńskich Gorzeńskiej. Por. J. Kowalkowski, Augustyn Gorzeński..., s. 57–58; tenże, Wokół związków..., s. 39.

²³ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 4185: Korespondencja Adama Mateusza Grabowskiego i jego żony Ludwika z Turnów oraz Andrzeja Grabowskiego z lat 1763–1818. Listy od różnych osób, k. 137 i n., list opublikowany w: J. Wybicki, Utwory..., s. 73–74 oraz: Archiwum Wybickiego, t. III, s. 27–28.

Z kolei u nich samych, a więc w Dobrzycy, grana miała być z kolei sztuka „Ojczyzna z jednym synem”, która „narobić miała wiele hałasu”, a po jej odegraniu u Gorzeńskich i Dąbskich – jeśli wierzyć posłowi kaliskiemu Janowi Suchorzewskiemu – „przysełano zaraz z Warszawy, czy nie robimy konfederacji. Nie powtórzono jej już na teatrze warszawskim”²⁴. Z cytowanego dalej listu od Augustyna Gorzeńskiego ze stycznia 1789 r. wiadomo, że sam Wybicki nie chciał jej do Warszawy posyłać w całości. Jak przypuszczają badacze przedmiotu, jej wydźwięk – podobnie jak szeregu innych utworów Wybickiego w tym czasie – byłby więc raczej antykrólewski, dający wyraz pewnemu widocznemu wówczas, lecz przejściowemu przeorientowaniu postawy politycznej Wybickiego²⁵. Ciekawe jest jednak, że wystawiano ją w domu zdecydowanego stronnika królewskiego, jakim był Gorzeński.

Dowodem zaufania dla Wybickiego ze strony Gorzeńskiego było również powierzenie mu do prowadzenia sprawy sąsiadujących z Dobrzą dobrzyckich, przejętych przez generała po Janie Trzebińskim. Miało to miejsce prawdopodobnie od 1788 roku²⁶. Wiemy, że w tym właśnie czasie – pomiędzy 1788 a 1790 rokiem Józef Wybicki – przeniósł się na stałe do Dobrzycy i zapewne zarządzał tutejszymi dobrami Augustyna Gorzeńskiego (ten z kolei, pełniąc służbę u boku króla, przebywał wówczas głównie w Warszawie), występując nawet pod tytułem ich posesora, choć trudno tu mówić o szczegółach, nie znamy bowiem niestety ani treści ani warunków kontraktu lub innego rodzaju umowy, jaką zapewne obaj zawarli w tej kwestii. Podczas tego pobytu urodził się drugi syn Wybickich zapisany pod imionami Józef Antoni Franciszek, który ochrzczony został w dobrzyckim kościele parafialnym 3 marca 1788 roku²⁷. W okresie 1788–1790 Józef Wybicki trzykrotnie występuje jako rodzic chrzestny dzieci osób związanych z dobrzyckim dworem (w tym raz jest chrzestnym wraz ze swoją małżonką Esterą, oboje byli też chrzestnymi innych osób)²⁸.

Trudno też powiedzieć, gdzie konkretnie w Dobrzycy mieszkali wówczas Wybicki. Z pewnością nie był to pałac, który wówczas zapewne zaczęto już przebudowywać (w 1789 roku wspomniany jest mający tu działać architekt²⁹, a wizytujący Dobrzą w 1798 roku Carlo Denina, przyszły bibliotekarz Napole-

²⁴ Cyt. za: R. Kaleta, Wstęp, [w:] J. Wybicki, *Utwory...*, s. 74; Wstęp, [w:] J. Wybicki, *Wiersze i arietki*, oprac. E. Rabowicz i T. Swat, s. 38–43; J. Kowalkowski, *Augustyn Gorzeński...*, s. 59, tenże, *Wokół związków...*, s. 41.

²⁵ R. Kaleta, Wstęp, [w:] J. Wybicki, *Utwory...*, s. 74–75; Wstęp, [w:] J. Wybicki, *Wiersze i arietki*, oprac. E. Rabowicz i T. Swat, s. 41–42.

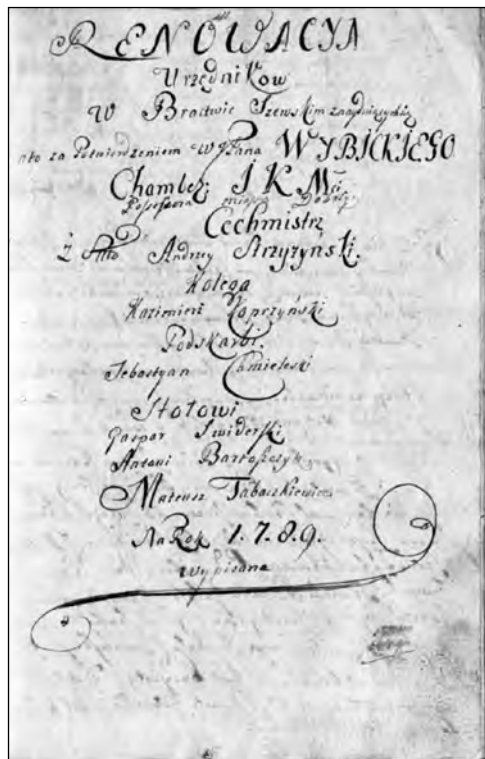
²⁶ Nieopublikowane badania K. Balcera.

²⁷ Metryka zob. J. Kowalkowski, *Wybiccy herbu Rogala...*, s. 245; *Wokół związków...*, s. 40–41.

²⁸ J. Kowalkowski, *Wokół związków...*, s. 40

²⁹ R. Kąsinowska, *Dobrzyca...*, s. 41.

ona, widział budynek już – przynajmniej wstępnie – ukończony³⁰, choć jeszcze w latach następnych w tutejszych księgach metrykalnych pojawiają się warszawscy murarze³¹). Jako dzierżawca Wybicki mógłby rezydować na folwarku



Księga cechu szewskiego w Dobrzycy, w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. BK 11868.

Augustynów, jednak – jak zauważył Kazimierz Balcer – we wspomnianym tu wyżej akcie chrztu syna napisane jest „oppidum Dobrzyca” a nie „aula Dobrzyca”, a zatem można przypuszczać, że mieszkał wraz z rodziną w samym miasteczku³², być może w należącym do Gorzeńskiego domu przy rynku³³, lub też przy również położonym tam domu wychowawcy generałowej, panny Jaszczułtówny – jednym z dwóch istniejących wtedy najbardziej okazałych budynków mieszkalnych w Dobrzycy (drugi należał do żydowskiego kupca Dawida Kipera)³⁴, która wówczas z dużym staraniem generała odbudowywała się dopiero po wielkim pożarze z 1777 roku, a jej rozwój przypaść miał dopiero na późniejsze lata³⁵.

W czasie pobytu w Dobrzycy Wybicki bierze udział w tworzeniu cechu szewskiego, o czym świadczyć może jego księga z tego okresu, prze-

30. C.G.M. Denina, *Lettre a Monseigneur l'Archevoque de Gnesne au sujet d'un voyage fait dans la Prusse Meridionale*, [w:] tegoż, *Considerations d'un Italien sur l'Italie ou memoires sur l'etat auctuel des lettres et des arts en Italie et le caractere de ses habitants precedes d'une lettre sur le tour de l'Allemagne, la Suisse et la Savoie*, Berlin 1796–1799, s. 8. To ważne źródło – pierwszą wzmiankę o pałacu po przebudowie dokonanej przez Stanisława Zawadzkiego – odnalazł przed kilku laty A. Paczuski.

31. R. Kąsinowska, *Dobrzyca...*, s. 45.

32. Nieopublikowane badania K. Balcera.

33. Jak wyżej.

34. K. Balcer, *Działalność gospodarcza generała Augustyna Gorzeńskiego na terenie dóbr dobrzyckich*, [w:] *Dawni właściciele Dobrzycy...*; s. 77; K. Balcer, S. Borowiak, *Generał Kazimierz Turno...*, s. 212–214.

35. Na ten temat zob. szerzej. Balcer, *Działalność gospodarcza generała Augustyna Gorzeńskiego...*, s. 75–85.

chowywana dziś w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN. Na karcie tytułowej odnajdziemy tam wpis: „renowacya Urzędników w Bractwie Szewskim znajdujących się a to za Potwierdzeniem W Pana WYBICKIEGO Chambel. JKM Possesora miasta Dobrzycy”³⁶. Dokument datowany jest na rok 1789. Odnajdziemy w nim skład Rady Bractwa oraz funkcje, które poszczególne osoby sprawowały. Utworzenie cechu szewskiego nastąpiło za pośrednictwem mistrzów szewskich z Koźmina na czele z Wojciechem Borowińskim. Bardziej szczegółowych informacji na temat roli, jaką Józef Wybicki odegrał w utworzeniu cechu szewskiego nie mamy. Można jedynie domyślać się, że reprezentował przebywającego w tym czasie w Warszawie gen. Augustyna Gorzeńskiego.

Z początku 1789 roku pochodzi również list pisany z Dobrzycy przez Wybickiego do Augustyna Gorzeńskiego z dnia 30 stycznia. W liście tym, obok kwestii rodzinnych i majątkowych autor wyraża swoje opinie na temat sytuacji politycznej, tym razem ze zdecydowaną rezerwą wypowiadając się o działaniach orientującego się na Prusy stronnictwa patriotycznego³⁷.

W późniejszym czasie Wybicki, gdy jako reprezentant miast zasiadł w ławach poselskich Sejmu Wielkiego i ponownie poświęcił się szerzej działalności politycznej, również przyjeżdżał zapewne do Dobrzycy. Stąd adresowany jest również list pisany 31 maja 1793 roku bezpośrednio przed drugim rozbiorem, gdy Wybicki pełnił funkcję komisarza bankowego Komisji Likwidacyjnej³⁸ – odpowiadał w nim Antoniemu Sułkowskiemu w sprawie powinności finansowych związanych z upadkiem banku Teppera³⁹.

Na kolejne kontakty Gorzeńskich z Wybickim natrafimy w pamiętniku dwunastoletniej letniej córki Józefa Wybickiego – Teresy z okresu powstania kościuszkowskiego. W okresie tym Teresa przebywała wraz z matką w Warszawie pobierając tam nauki. Gdy wybuchło powstanie zostały one wypędzone z pałacu Zamoyskich, w którym mieszkały i kilka dni spędziły u nieznanej pani. Po kilku dniach Józef Wybicki odnalazł żonę i córkę dla których uzyskał bezpieczne schronienie w Zamku Królewskim pod opieką Aleksandry Gorzeńskiej⁴⁰ (Gorzeński jako generał adiutant przy boku króla, a potem komendant pułku nadwornego miał na zamku do dyspozycji apartamenty zajmowane dawniej przez gen. Jana Komarzewskiego). Obaj – choć rzecz wymaga jeszcze szczegółowego zbadania – współpracowali też zapewne dalej w czasie insurekcji,

36. Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. BK 11868: *Księga cechu szewskiego w Dobrzycy*.

37. *Archiwum Wybickiego...*, t. I, s. 139–140. Zob. na ten temat też W. Szafrński, *Między ambicją...*, s. 148–150.

38. W. Zajewski, *Józef Wybicki...*, s. 125.

39. *Archiwum Wybickiego...*, t. I, s. 157–158.

40. Tamże, s. 164.

podczas której Gorzeński pilnować miał interesów króla, a Wybicki (aż do czasu wyjazdu z korpusem Dąbrowskiego) oddziaływać na nastroje w duchu umiarkowanym. O kontaktach z Gorzeńskim Wybicki pisze także wspominając okoliczności swego wyjazdu na emigrację, ciesząc się że uniknął losu aresztowanych przez Suworowa „co by i mnie było spotkało, gdybym poszedł za radą mego szanownego generała Gorzeńskiego, który mi powrót do Warszawy zabezpieczał umyślnie do Tarnowa przesłanym listem”⁴¹. Już po przybyciu do Francji wzmiankował także, że „pisał do mnie przez umyślnego do Galicyi generał Gorzeński, mój szczególny przyjaciel, abym wracał do kraju, iż się niczego obawiać nie potrzebuję, na koniec doniósł mi, że generał Dąbrowski w wielkich był łaskach u Suworowa”, na co Wybicki odpowiedzieć miał w duchu odmownym i przez tego samego posłańca zwrócić się także do Dąbrowskiego⁴². Widać tu starania Gorzeńskiego o zabezpieczenie losu swego powinowatego w nowych warunkach po upadku insurekcji, ale i dystans w politycznych wyborach obu naszych bohaterów, w przypadku Gorzeńskiego dyktowanych nie tylko troską o losy majątku, ale i wiernością wobec Stanisława Augusta, przy którym pozostał potem podczas przymusowego pobytu w Grodnie, opuszczając monarchę dopiero pod naciskiem Rosjan, uważających go za „należącego pod każdym względem do niebezpiecznych, jako oddanego zasadom Konstytucji 3 Maja”⁴³.

Kontaktów pomiędzy Wybickim a Gorzeńskim doszukiwać możemy się także w korespondencji z późniejszego okresu pobytu Wybickiego na emigracji. Słusznie zauważa Jacek Kowalkowski⁴⁴, że skierowany do Wybickiego list z końca 1797 roku pisany był z Dobrzycy, w liście tym nazwanej Bononią (tak Augustyn Gorzeński nazywał Dobrzycę dosłownie tłumacząc jej nazwę na łacinę) zapewne z obawy przed pruską cenzurą, o czym świadczy też pisana rodzajem szyfru treść. W liście autor przedstawia Wybickiemu wiadomości od jego żony dotyczące sytuacji majątku⁴⁵. Według Adama Skałkowskiego Gorzeński kontaktować się miał z Wybickim po jego powrocie do Wrocławia w 1802 roku⁴⁶. W korespondencji z żoną z roku 1803 Wybicki wspominał z kolei o liście otrzymanym od Gorzeńskiego, który dotyczyć miał sytuacji majątku w Krobowie⁴⁷.

Relacje Augustyna Gorzeńskiego i Józefa Wybickiego ożywiły się ponownie w okresie Księstwa Warszawskiego, gdy obaj zostali senatorami. Tym razem

41. J. Wybicki, *Pamiętniki [...] senatora wojewody Królestwa Polskiego*, Lwów 1881, s. 148.

42. Tamże, s. 153–154.

43. Cyt. za R. Kąsinowska, *Dobrzyca...*, s. 40.

44. J. Kowalkowski, *Wokół związków...*, s. 42.

45. *Archiwum Wybickiego...*, t. II, s. 4.

46. A.M. Skałkowski, *Augustyn Gorzeński...*, s. 328.

47. *Archiwum Wybickiego*, t. II, s. 9.

to poparciu Wybickiego⁴⁸ i własnemu odpowiednio wczesnemu opowiedzeniu się po stronie orientacji napoleońskiej (był w składzie wysłanej z Warszawy do Poznania delegacji witającej Napoleona) Gorzeński zawdzięczać miał niektóre ze sprawowanych wówczas funkcji – prezesa Izby Administracji Publicznej Departamentu Poznańskiego czy członkostwo w kierowanej przez Wybickiego komisji do spraw sum bajońskich. Nie powiodły się natomiast, popierane zresztą nie tylko przez Wybickiego, próby uczynienia Gorzeńskiego dyrektorem wojny⁴⁹.

Natomiast w gorącym okresie tworzenia się struktur państwowych i wojskowych interwencja Wybickiego u gen. Jana Henryka Dąbrowskiego o mało nie zaszkodziła wojskowej karierze siostrzeńca Augustyna Gorzeńskiego i przyszłego właściciela Dobrzycy – późniejszego generała Kazimierza Turny (1778–1817). Od początku 1807 roku sprawował on funkcję szefa regimentu tworzonego wówczas pułku jazdy, znanego wówczas pod nazwą 2. pułku strzelców konnych (później przemianowanego na 1. pułk jazdy legii poznańskiej, a następnie na 5. pułk strzelców konnych). Mianowanie dyrektorem wojny księcia Józefa Poniatowskiego, którego koncepcje znacząco różniły się od planów Dąbrowskiego, sprawiły, że wprowadzony przez tego ostatniego na pół honorowy stopień szefa regimentu, nadawany przedstawicielom zamożnych rodzin ziemiańskich i arystokratycznych, nie znalazł się już w nowym etacie wojska ze stycznia 1807 r. To z kolei oznaczało konieczność opuszczenia służby przez dopiero co mianowanych szefów lub ich awansu na pułkowników, co byłoby z kolei degradacją dotychczasowych faktycznych organizatorów oddziałów, którymi byli zwykle doświadczeni wojskowi. Dochodziła do tego jeszcze redukcja liczby jednostek – w legii poznańskiej z istniejących dotychczas oddziałów poznańskich i pomorskich powstać miały dwa pułki jazdy, a muirowanym kandydatem do dowództwa jednego z nich był doświadczony płk Dominik Dziewanowski⁵⁰.

Na dowódcę drugiego wpływowy członek Komisji Rządzącej, a późniejszy senator Piotr Bieliński za pośrednictwem właśnie Józefa Wybickiego protegował w liście z 4 marca 1807 r. Józefa Sokolnickiego, syna Celestyna – dotychc

⁴⁸ Którego znaczenie podkreśla zwłaszcza A.M. Skalkowski, *Augustyn Gorzeński...*, s. 328.

⁴⁹ Szerzej o roli Gorzeńskiego w tym okresie zob. M. Krzymkowski, *Działalność polityczna i administracyjna generała Augustyna Gorzeńskiego w czasach Księstwa Warszawskiego*, [w:] *Dobrzycy bohaterowie...*, s. 73–82.

⁵⁰ O stopniu szefa regimentu i początkach kariery Kazimierza Turny w armii Księstwa Warszawskiego zob. szerzej: A. Paczuski, *Zapomniany portret pułkownika Kazimierza Turny*, [w:] *Studia nad epoką napoleońską*, t. II, red. M. Baranowski, Oświęcim 2016, s. 69–70; tenże, *Od szefa regimentu do pułkownika*, „Zeszyty Raszyńskie” 6: 2012, s. 11–34; tenże, *Kazimierz Turno jako organizator i dowódca 5. pułku strzelców konnych Księstwa Warszawskiego w latach 1806–1807*, [w:] *Dobrzycy bohaterowie...*, s. 83–102; K. Balcer, S. Borowiak, *Generał Kazimierz Turno...*, s. 37–50.

wego szefa siostrzanego 1. pułku strzelców konnych⁵¹. Na szczęście nie lubiący całego rodu Sokolnickich dawny wódz Legionów zdecydowanie popierał tutaj Kazimierza Turnę, odpowiadając Wybickiemu 10 marca: „Komu się teraz należy ten drugi rejment, jak już teraz egzystującemu szefowi Turno, a nie temu, kto nie jest jeszcze nominowanym, uważaj proszę bardzo sam JW. Bielińskiemu dać poznać, że to wcale nie jest w mojej mocy, ani moim sposobie myślenia, żebym z kapitana prosto na szefa kogoś nominował, który wcale innej zasługi nie ma, jak to, że jest synowcem tego, który kilkadziesiąt płaszców sprawił i któremu jeszcze do tego łatwiej przyszedł, bo był komisarzem wojskowym”⁵². W rezultacie Turno (jako jedyny z dotychczasowych szefów regimentu w kawalerii) został dowódcą obu połączonych pułków, zdobywając następnie sławę w kampaniach 1807 i 1809 roku⁵³.

Pięć lat później, tuż przed kampanią rosyjską 1812 roku, pod dowództwo syna Józefa Wybickiego, Łukasza, o mało co nie trafił kolejny przyszły mieszkaniec dobrzyckiego pałacu Adam Turno (1775–1851), który otrzymał wówczas przydział do pułku szwoleżerów gwardii – jak pisał „9 lipca. Przyszła mi nominacja na porucznika do gwardii [...] Przeznaczony byłem pod komendę Łukasza Wybickiego, syna Wojewody, kapitana w tejże gwardji. Ten odprawił kampanję w Hiszpanji, austriacką w 1809 i pełen nadziei młodzieniec zachorował na nerwową febrę, zaczął warjować i 11-go umarł w Poznaniu”⁵⁴. Dodajmy, że Łukasz Wybicki, będący wielką nadzieją swego ojca, zmarł być może wskutek odnowienia się ran wojennych odniesionych w bitwie pod Wagram w 1809 roku, a tuż przed śmiercią otrzymał urlop i widział się jeszcze z Józefem w Manieczkach, skąd już ze złośliwą gorączką (*febris maligne*) przewieziony został do Poznania⁵⁵.

Z kolei po upadku Księstwa Warszawskiego to właśnie interwencja Augustyna Gorzeńskiego pomogła w ocaleniu Wybickiego przed zemstą Prusaków, którzy za jego głowę mieli wyznaczyć 1000 talarów nagrody. Jak wspominał Wybicki, Gorzeński „pisał za mną do księcia Czartoryskiego”, a ten z kolei interweniował osobiście u cara Aleksandra I⁵⁶. Obaj – Gorzeński i Wybicki zachowali swe godności senatorskie w Królestwie Polskim. Ich wspólna droga powoli dobiegała kresu. Augustyn Gorzeński, chorujący już od 1814 roku, zmarł

51. *Archiwum Wybickiego...*, t. II, s. 111–112.

52. Tamże, s. 117–118.

53. A. Paczuski, *Zapomniany portret...*, s. 70; tenże, *Kazimierz Turno...*, s. 94–95; K. Balcer, S. Borowiak, *Generał Kazimierz Turno...*, s. 48.

54. A. Turno, *Z pamiętnika [...]*, [w:] A.M. Skałkowski, *Fragmenty*, Poznań 1928, s. 95. Później Adam Turno nabył na aukcji rzeczy po Łukaszu Wybickim część elementów jego umundurowania.

55. J. Kowalkowski, *Wybicy herbu Rogala...*, s. 244.

56. W. Zajewski, *Józef Wybicki...*, s. 231.

5 czerwca 1816 roku w Warszawie⁵⁷. W uroczystościach żałobnych i eksportacji zwłok 9 czerwca brało udział kilku senatorów⁵⁸, nie było jednak wśród nich Wybickiego, który wówczas dopiero szykował się do wyjazdu do Warszawy – 21 czerwca otrzymał paszport wystawiony przez prezesa rejencji poznańskiej Józefa Zerboniego di Sposetti, a 6 lipca od namiestnika Józefa Zajączka nominację na prezesa Delegacji Administracyjnej⁵⁹.

Powyższy artykuł jest fragmentem opublikowanego w 2021 roku w wydawnictwie pt. *Józef Wybicki – poeta, prawnik, gospodarz ziemski* pod red. prof. L. Szajdaka opracowania *Relacje rodzinne Józefa Wybickiego i Augustyna Gorzeńskiego przyczynkiem do działalności wystawienniczej i edukacyjnej Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy*.



Jedna z poświęconych Józefowi Wybickiemu wystaw planszowych Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy. Fot. Szymon Balcer

⁵⁷ K. Balcer, „Dostali Braterstwo Dobrzycę”..., s. 112–113; K. Balcer, S. Borowiak, *Generał Kazimierz Turno...*, s. 190–191.

⁵⁸ Augustyna Gorzeńskiego pochowano 8 lipca 1816 r. w krypcie kościoła parafialnego w Dobrzycy. K. Balcer, „Dostali Braterstwo Dobrzycę”..., s. 113–114; K. Balcer, S. Borowiak, *Generał Kazimierz Turno...*, s. 191–192.

⁵⁹ W. Zajewski, *Józef Wybicki...*, s. 236–237.

WIT GORZEŃSKI WŁAŚCICIEL KARMINA, UCZESTNIK POWSTANIA LISTOPADOWEGO 1830–1831

Wystawa poświęcona Powstaniu Listopadowemu, która prezentowana jest w Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy przypominała nam, jak wiele osób z naszej okolicy brało w niej udział. O wielu nie wiedzieliśmy, a o niektórych, takich jak Wit Gorzeński, nie wszyscy pamiętają.

Kim był Wit Gorzeński? – Był on synem Andrzeja Gorzeńskiego, szambelana królewskiego, który posiadał pruski tytuł hrabiowski już w roku 1774 jednak go nie używał, następnie został pierwszym Prezesem Najwyższego Sądu Apelacyjnego w Wielkim Księstwie Poznańskim oraz Kawalerem Orderu Orła Czerwonego pierwszej klasy. Był dziedzicem Śmiełowa, Karmina, Walkowic, Budziszawia i innych, zmarł w 1821 roku. Matką jego była Józefa Dzierżykraj-Morawska. Andrzej i Józefa Gorzeńscy mieli liczne potomstwo, w tym dwie córki: Teklę, wydaną za mąż za Józefa Krzyckiego właściciela Sedlca, syna kasztelana krzywińskiego oraz Praksedę, wydaną za Apolinarego Łakińskiego, dziedzica Mielżyna. Wśród synów Andrzeja i Józefy byli: Stanisław – porucznik wojsk polskich uczestnik kampanii napoleońskiej który zginął pod Saragossą w Hiszpani w 1808 roku, Hieronim właściciel Śmiełowa, Lgowa, Gębic był również uczestnikiem kampanii napoleońskiej, adiutantem marszałka francuskiego Davout, uczestniczył w kampanii rosyjskiej 1812 roku. Następnym z synów był Wit, jego bratem młodszym był Teofil i najmłodszym Prot.

Wit Gorzeński urodził się w roku 1797 roku w rodzinie bardzo patriotycznej, zaangażowanej w walkę o niepodległość Polski. Odebrał staranne wykształcenie domowe, następnie studiował na Uniwersytecie w Wilnie a później w Warszawie. Jak pisze autor artykułu w Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego – „był to czas, gdzie wiele z młodzieży może mniej specjalnym poświęcało się naukom, ale gdzie koleżeńskie obcierały kanty egoizmu i wykształcały na ludzi czynu i poświęcenia bez granic – tak usposobiony wszedł Gorzeński w stosunki obywatelskie stał się człowiekiem do poświęceń wolności ojczyzny.”

Jak wspomniano w 1821 roku zmarł Andrzej Gorzeński, a Wit został właścicielem Karmina. W tym czasie w Karminie był budowany kościół parafialny, który ukończony został 1826 roku. Wit Gorzeński figuruje jako jego fundator i kolator. Był także troskliwym właścicielem, dbał o godne życie mieszkającej tam ludności, zapewniał także wykształcenie dzieciom chłopskim i udzielał pomocy potrzebującym – starszym i schorowanym.

Wit Gorzeński miał za żonę Florę Wierusz-Niemojewską, z którą miał dwie córki: Paulinę wydaną za mąż za Adama Skarżyńskiego, właściciela Sławia i Miedzianowa i Ewę żonę Piotra Skórzewskiego właściciela Rososzycy i Dobrej.

Gdy wybuchło Powstanie Listopadowe Wit Gorzeński wstąpił do oddziałów powstańczych 3 grudnia 1830 roku. W czasie jednych z pierwszych bitew dostał się do niewoli, pojmany przez wojska carskie, przykuty do taczki pędzony był pieszo na Kaukaz, gdzie kilka lat spędził zanim o jego losie dowiedziała się rodzina i zdołano go wydostać z niewoli. W czasie pobytu na Kaukazie był zmuszony do uczestnictwa w tłumieniu zbuntowanych przeciwko carowi wystąpień ludów Kaukazu. Dzięki staraniom rodziny został zwolniony z niewoli i wrócił do Karmina. Żona Wita zmarła. Jako wdowiec poszukiwał kandydatki na żonę – jedną z kandydatek była córka Kazimierza Turno właściciela Dobrzycy. Tak na ten temat pisze Adam Turno: „Pan Wit Gorzeński, który się do Kordulki umizgał, ta mu się nie chce z przyczyny, że wdowiec i ma dwójkę małych dzieci, że majątek jego w nie najlepszym stanie nie bardzo dobrego wychowania, lecz ja rozumiem, a to z przyczyny, że babka tych dzieci życzy sobie tego [aby Kordula była żoną Wita], że majątek jego nie musi być tak zły, że nie szuka bogatej osoby, tylko taką co nic nie ma, co do wychowania to jest tak wiele innych, a do tego trzeba przyjąć, że w przypadku śmierci mojej bratowej lub wypędzenia jej z Dobrzycy a wtedy byłby przecie przytułek dla siostr... Pani Mikorska będąc na ślubie w Kajewie zaprosiła całą kompanie do siebie do Sobótki oprócz mojej bratowej, a to z przyczyny, że chce koniecznie jedną ze swych córek za Wita wydać”. Rzeczywiście Wit Gorzeński nie został mężem Korduli Turnianki, wziął za żonę wdowę Józefę z Rychłowskich owdowiałą Gajewską, z którą przeżył do końca swojego życia, to jest do 3 grudnia 1844 roku na który to dzień przypadała 14. rocznica przystąpienia do walki w Powstaniu Listopadowym.

„Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” poświęciła dwa artykuły zmarłemu Witowi Gorzeńskiemu, zaznaczając, że był on był wzorem do naśladowania dla ówczesnej młodzieży jako przykład Polaka, który poświęcił swe zdrowie i szczęście rodziny za walkę dla ojczyzny, choć poniósł za to cierpienia i utratę zdrowia, co przyczyniło się do jego przedwczesnej śmierci, ponieważ miał zaledwie 47 lat i 5 miesięcy. Na końcu nekrologu było napisane „[...] aby jednym słowem określić, czym był i czym być nie przestał, aż do ostatniej chwili śp. Wit Gorzeński mimo najokropniejszych cierpień dość powiedzieć iż do samego zgonu powtarzał ciągle w czasie najmocniejszych boleści, jakby sobie i otaczającym na pociechę słowa pewnego, dobrze znanego i ulubionego Mazura – daj Boże! abyśmy także w każdym czasie i położeniu mogli na zawsze nosić w ustach i pamięci. Zmarł o godzinie 15 [...]”. Pogrzb Wita Gorzeńskiego



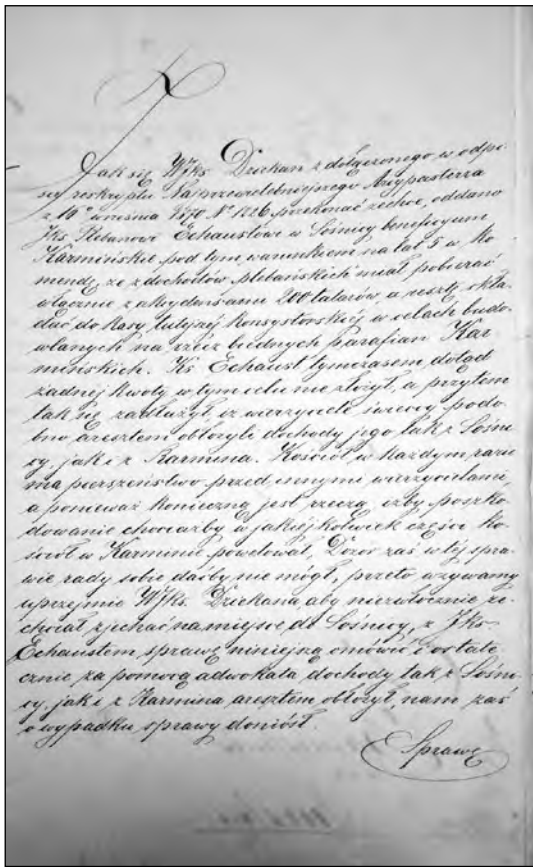
Kościół w Karminie, zdjęcie z drona. Fot. Sz. Balcer.

zgromadził rzeszę wiernych, przedstawicieli różnych grup społecznych i poddanych, dla których był dobrym właścicielem. Uroczystość ta była przejawem wielkiego patriotyzmu społeczeństwa polskiego, które zachowało w pamięci jego przeżycia z okresu uczestnictwa w powstaniu i niewoli spędzonej na Kaukazie. Wit Gorzeński spoczął w piwnicach kościoła parafialnego p. w. św. Barbary w Karminie.

**WSPÓLNE LOSY PARAFII W SOŚNICY
I W KARMINIE NA PODSTAWIE
KORESPONDENCJI ZAWARTEJ W „AKTACH
DEKANATU PLESZEWSKIEGO”**

Po przeniesieniu się ks. Wadzyńskiego z Karmina na inne probostwo, budynki gospodarcze a podobno i sama plebania w Karminie zgorzały. Wystawienie nowych budynków w jak najkrótszym czasie jest koniecznem, aby nowy proboszcz przyzwolicie zamieszkać i utrzymać się mógł na swem beneficjum. O ile wiadome mi jest kosztą mających wystawić się mających budowli obrachować można w przybliżeniu na trzy tysiące talarów, z których dwie trzecie przypadną na patrona, a jedna trzecia na parafian. Dołożywszy do tej trzeciej części szacunek ogólnej roboty parafianie musieliby ponieść wydatek około półtora tysiąca talarów. Że zaś liczba parafian w Karminie jest mała, bo zaledwie przewyższa 600 duszy, a nadto parafianie w większej części są bardzo ubodzy, ciężar

tych budowli byłby ponad ich siły. Powziąłem przeto zamiar przyjąć parafianom z Karmina w pomoc, używając w tym przypadku upoważnienia danego mi przez Stolicę Apostolską do zaprowadzenia prostej administracji w wakujących beneficjach, aby oszczędzonymi podczas administracji dochodami z tychże beneficjów zastąpić parafian w kosztach budowlanych. Zechce Konsystorz mój zawiadomić patrona parafii Karminskiej o tym moim zamiarze i zapytać go,



czy przystaje na zawieszenie prezenty, której udzielić na Karmin ma prawo do chwili, w której oszczędzona suma pokryje część kosztów przez parafian na budowlę złożyć się mającą. Według mego obrachunku nastąpić by to mogło w przeciągu pięciu lat. Jeżeli patron na wykonanie mojego projektu zezwoli, Konsystorz powierzy administracyą Karmina Ks. Echaustowi, proboszczowi sąsiedniej Sośnicy przeznaczając jemu 200 talarów rocznie jako zapłatę za pracę, a resztę dochodów składać sobie nakaże corocznie wraz z rachunkami i administrować sam będzie oszczędzone pieniądze. Ma się rozumieć, że w te 200 talarów przeznaczone dla administratora liczyłyby się także wszelkiego rodzaju akcydensa.

Odpowiedniego sprawozdania oczekiwać będę w ciągu trzech tygodni.

Poznań, dnia 16 września 1870

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański

Arbp. Mieczysław

Jak się WJks Dziekan z dołączonego w odpisie skryptu Najprzewielebniejszego Arcypasterza z 16 września 1870 r Nr 1226 przekonać zechce, oddano Jks. Plebanowi Echaustowi w Sośnicy beneficjum Karminskie pod tym warunkiem na 5 lat w komendę, że z dochodów plebańskich miał policzać włącznie z akcydensami 200 talarów, a resztę składać do kasy tutejszej Konsystorskiej w celach budowlanych na rzecz biednych parafian Karminskich. Ks. Echaust tymczasem dotąd żadnej kwoty w tym celu nie złożył, a przytem tak się zadłużył, iż wierzyciele świeccy podobno aresztem obłożyli dochody jego tak i Sośnicy, jak i z Karmina. Kościół w każdym razie ma pierwszeństwo przed innymi wierzycielami, a ponieważ konieczną jest rzeczą, iżby poszkodowanie chociażby w jakiegokolwiek części Kościół w Karminie powetował, Dozór zaś w tej sprawie rady sobie choćby nie mógł, przeto wzywamy uprzejmie W.J.ks. Dziekana, aby niezwłocznie zechciał zjechać na miejsce do Sośnicy z Jks. Echaustem sprawę niniejszą omówić i ostatecznie za pomocą adwokata dochody tak z Sośnicy, jak i z Karmina aresztem obłożył, nam zaś o wypadku sprawy donieść.

Sprawę niniejszą wniósł do nas Dozór Kościoła w Karminie. W.J.ks. Dziekan zechce przeto rzeczony dozór składający się z
Przewodniczącego Pawła Reszla z Karmina,
Zastępcy jego, M. Szypulskiego z Karminka,
Feliksa Wojcieszaka, gospodarza z Karmina,
Jana Orpel, gospodarza z Karmina,
Ignaca Majchrzaka, gospodarza z Karmina,
Tomasza Blandzi, gospodarza z Karmina

na termin mający się odbyć z JKs. Echaustem zwołać, a omówiwszy sprawę i z Dozorem, polecić mu powziąć odnośną uchwałę celem obłożenia aresztem wspomnianych dochodów, oraz celem bliższego porozumienia się z ks. Echaustem. Raportu oczekujemy w najbliższym czasie.

Gnieszno, dnia 7 listopada 1886.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi

Ks. Korytkowski

Do

WJKs. Basińskiego

Dziekana w Tursku

Nr 5535/86

Ponieważ Ks. Echaust z beneficjum w Sośnicy zrezygnował i dziś je już opuścił, Konsystorz upoważnia niniejszem JKs. Bobowskiego, aby wziął w opiekę duchowną opuszczoną parafię, dopóki osobnego nie otrzyma dusz pasterza, co wkrótce nastąpi. Udzielając Mu niniejszem facultatem binandi w Sośnicy, polecamy Mu, aby niezwłocznie zgłosił się do Ks. Dziekana Basińskiego i od niego odebrał archiwum wraz z księgami Kościelnymi pod swój zarząd.

Do

JKs. Bobowskiego, Administratora parafii w Dobrzycy

Ponieważ Ks. Echaust z beneficjum w Sośnicy zrezygnował i dziś je już opuścił, Konsystorz upoważnia niniejszym JKs. Stojanowskiego, aby wziął w opiekę duchowną opuszczoną parafię w Karminie dopóki osobnego nie otrzyma dusz pasterza, co wkrótce nastąpi. Udzielając Mu niniejszem facultatem binandi w Karminie, polecamy Mu aby niezwłocznie zgłosił się do Ks. Dziekana Basińskiego i od niego odebrał archiwum wraz z Księgami Kościelnymi pod swój zarząd.

Do

JKs. Stojanowskiego, Plebana w Korytach

Odpis: powyższego udzielamy WJKs. Dziekanowi do wiadomości i zastanowienia się z uprzejmym poleceniem, aby otoczył szczególniejszą opieką obydwie przez Ks. Echausta opuszczone i zdezelowane parafie, Księgi Kościelne archiwum etc. oddał w zarząd czasowy tychże parafii Rządcom i nadesłał nam sumienne sprawozdanie o stanie moralnym i materyalnym obydwóch parafii w 3 tygodniach.

Gnieszno, dnia 12 listopada 1886

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi

X Korytkowski

Do

WJKs. Basińskiego, Dziekana w Tursku

WJKsiędza Dziekana zawiadamiamy na raport z 13ym b.m., że na dniu 15-ym b.m. Ks. Pleban Echaust z Sośnicy zrezygnował z beneficjum w Sośnicy i w Karminie, i że wskutek tego też z dniem tem ustają dochody dla niego z tychże beneficjów. Ponieważ Ksiądz Echaust wyjechał za granicę, a zresztą nie ma go na czem patrzeć, przeto obłożenie aresztem dochodów jego w Sośnicy i Karminie byłoby obecnie bezskuteczne. Dla tego zawiadamiamy o tem Wielkiego Jaśnie Księdza Dziekana z uprzejmym wezwaniem, aby niezwłocznie cofnął upoważnienie dane w tej mierze Adwokatowi, panu Brockere w Pleszewie. Dozór w Karminie zawiadomiliśmy o powyższem.

Gniezno, dnia 16-go Listopada 1886 r.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskup Korytkowski

Pismo ks. Echausta

Sośnica, d.8/11 86

Wielmożnemu Księdzu Dziekanowi

pokornie donoszę, że w skutek zupełnego rozstrojenia umysłu i wskutek zawikłań pieniężnych, których nie dało się już załatwić na żaden sposób, dziś opuszczam Księstwo i udaję się za granicę. Ks. Bobowski chwilowo mnie w Sośnicy, a Ks. Stojanowski w Karminie zastępować będzie dopóki Wysoka Władza inaczej nie postanowi.

O tym moim kroku Prześwietny Konsystorz powiadomiłem.

Ks. Dziekanowi ostatecznie dziękuję za Jego względy i polecam się Jego modlitwom.

Uniżony sługa

Ks. Echaust

Sośnica, d. 7/12 86

Wielmożnemu Księdzu Dziekanowi

Niniejszym pokornie donoszę, że w czwartek przeszłego tygodnia byłem w Gnieźnie z Wielmożnym moim Patronem u Ks. Officyała Korytkowskiego – sprawa moja o tyle wzięła inny przebieg, że J.W. Ks. Officyał obiecał nam być w Poznaniu u Ks. Arcybiskupa i zrobić wszystko, co się jeszcze zrobić da. Ja tymczasem zyskałem urlop na 2 miesiące i dziś wyjeżdżam zatem terminu dopilnować nie mogę.

J.W. Ks. Officyałowi mam obowiązek donieść, gdzie będę przebywał i to też niebawem uczynię – skoro stanę na miejscu Wielmożnego Ks. Dziekana.

Z najgłębszym szacunkiem

Uniżony sługa Ks. D. Echaust

Członkowie Dozoru Kościelnego w Sośnicy

1. Przewodniczący: Szczepan Morkowski, młynarz, Sośnica
2. Zastępca Jego: Michał Balcer, gospodarz, Sośnica
3. Członek: Ignacy Kaźmierczak, gospodarz Ośnica
4. Członek: Jan Nowak, gospodarz, Czarnuszka
5. Członek: Michał Głapa, gospodarz, Orpiszewek
6. Członek: Kornel Forycki, gospodarz, Sośnica

Członkowie Reprezentacji parafialnej w Sośnicy

1. Przewodniczący: Nepomucen Mikołajczak, gospodarz, Fabianowo
2. Zastępca jego: Józef Balcer, gospodarz, Sośnica
3. Członek: Piotr Świtała, gospodarz, Sośnica
4. Członek: Józef Pankowiak, gospodarz, Sośnica
5. Członek: Legidyusz Michalak, gospodarz, Fabianowo
6. Członek: Franciszek Pankowiak, gospodarz Sośnica
7. Członek: Andrzej Matłoka, gospodarz, Czarnuszka
8. Członek: Józef Mielosik, gospodarz, Fabianowo
9. Członek: Jan Jebasiński, kowal, Czarnuszka
10. Członek: Franciszek Balcer, wycugownik, Sośnica
11. Członek: Marcin Wojciechowski, gospodarz, Sośnica
12. Członek: Ignacy Forycki, borowy, Sośnica
13. Członek: Wojciech Bednarek, gospodarz Fabianowo
14. Członek: Michał Rataj, wycugownik, Fabianowo
15. Członek: Polikarp Kubasik, gospodarz, Czarnuszka
16. Członek: Jan Forycki, włódarz, Sośnica
17. Członek: Wojciech Garbarczyk, gospodarz, Czarnuszka

Z powyższych dokumentów wynika, że parafie Sośnicy i Karmina były od ponad stu lat związane ze sobą. Również w czasie, gdy proboszczem Sośnicy był ks. Edmund Radomski, a w Karminie ks. Józef Szczepaniak, obaj kapłani przyjaźnili się i zastępowali jeden drugiego w czasie nieobecności w swej parafii.

Dalsze historie dotyczące sąsiadujących parafii Sośnicy i Karmina w następnym (być może) numerze Notatek Dobrzyckich.

P.S. Zachowana została oryginalna pisownia.

Wykaz Reprezentacji w Powiatu Dobrzyckim

1. Wójt powiatu: Jan Kuczyński, wójt powiatu, Dobrzyca.
2. Zarządca powiatu: Michał Walec, gospodarz, Dobrzyca.
3. Kierownik: Ignacy Kuczyński, Dobrzyca.
4. " " Jan Kowalski, Dobrzyca.
5. " " Michał Kłapka, Dobrzyca.
6. " " Karol Korycki, Dobrzyca.

Wykaz Reprezentacji w Powiatu Dobrzyckim

1. Wójt powiatu: Karol Kuczyński, gospodarz, Dobrzyca.
2. Zarządca powiatu: Jan Walec, Dobrzyca.
3. Kierownik: Piotr Kłapka, Dobrzyca.
4. " " Jan Kuczyński, Dobrzyca.
5. " " Ignacy Kuczyński, Dobrzyca.
6. " " Franciszek Kuczyński, Dobrzyca.
7. " " Andrzej Kłapka, Dobrzyca.
8. " " Jan Kuczyński, Dobrzyca.
9. " " Jan Kuczyński, Dobrzyca.
10. " " Franciszek Walec, gospodarz, Dobrzyca.
11. " " Marcin Kuczyński, gospodarz, Dobrzyca.
12. " " Ignacy Korycki, Dobrzyca.
13. " " Wojciech Kuczyński, gospodarz, Dobrzyca.
14. " " Michał Kłapka, gospodarz, Dobrzyca.
15. " " Polikarp Kuczyński, gospodarz, Dobrzyca.
16. " " Jan Korycki, gospodarz, Dobrzyca.
17. " " Wojciech Kuczyński, gospodarz, Dobrzyca.

I WOJNA ŚWIATOWA W RELACJI NAUCZYCIELA Z FABIANOWA Z WPISU W KRONICE SZKOLNEJ

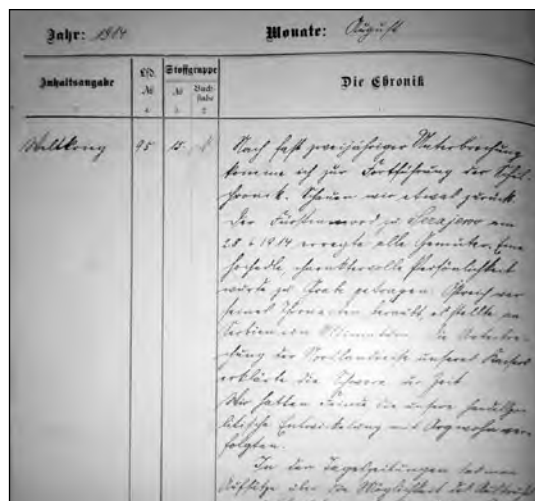
Sierpień 1914

Wojna światowa

Po prawie dwuletniej przerwie przystępuję do kontynuacji kroniki szkolnej. Zwróćmy się zatem nieco wstecz. Zabójstwo arcyksięcia w Sarajewie 28 czerwca 1914 roku wzburzyło umysły wszystkich². Pochowano wysoce szlachetną i pełną godności osobistość. Austria została pozbawiona swego następcy tronu i wystosowała wobec Serbii ultimatum. Przerwanie podróży naszego cesarza na północ uświadomiło powagę sytuacji³. Mieliliśmy wrogów, którzy podejrzliwie spoglądali na nasz rozwój gospodarczy⁴. W gazetach codziennie można było przeczytać artykuły o możliwości wybuchu wojny światowej. Ostatnie dni lipca 1914 roku przyniosły nam stan wojny⁵. Wiedzano, że Rosja nie pozostawi bez wsparcia osamotnionej Serbii⁶.

W czasie wakacji letnich krótko przed mobilizacją pojechałem z przepustką wojskową do Nowego Miasta nad Wartą. Pociągi przepełnione były uchodźcami, opuszczającymi zagrożone tereny nadgraniczne. 1 sierpnia o 6 wieczorem została ogłoszona mobilizacja, której pierwszym dniem miał być 2 sierpnia. Powszechnie panowało wielkie poruszenie i strach przed Rosjanami. Rezerwiści się żegnali. Drugiego dnia mobilizacji musiałem stawić się w koszarach Wojciecha w Poznaniu⁷. Od 2 do 24 sierpnia należałem do 37 kompanii X bata-

-
1. Władysław Lewiński był nauczycielem w Fabianowie od 1 sierpnia 1904 roku do 1 października 1918 roku.
 2. Chodzi oczywiście o zabójstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie.
 3. Cesarz Wilhelm II, po zamachu w Sarajewie zapewnił władze austro-węgierskie o bezwarunkowym poparciu Niemiec, po czym, mimo pogarszającej się szybko sytuacji międzynarodowej, dla uspokojenia opinii publicznej 6 lipca 1914 roku udał się na swą doroczną podróż po Morzu Północnym. Przerwał ją jednak przedwcześnie 27 lipca i powrócił do Berlina, gdy sytuacja uległa dalszej komplikacji po ultimatum austro-węgierskim przeciw Serbii i odpowiedzi na nie.
 4. Kronika powtarza oficjalną propagandę – trzeba jednak pamiętać, że czytali ją inspektorzy szkolni, stąd sprzeczne z nią informacje nie miały prawa się tam znaleźć.
 5. 28 lipca 1914 roku Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii.
 6. Rosja już 29 lipca zarządziła najpierw częściową a dzień później powszechną mobilizację. Niemcy, traktujące kryzys jako pretekst do rozprawienia się z Rosją i Francją, zażądały od Rosji wstrzymania mobilizacji, a gdy żądanie zostało to odrzucone, 1 sierpnia wypowiedziały jej wojnę, uderzając równocześnie na Francję (której wypowiedziały wojnę 3 sierpnia) przez neutralną Belgię, co spowodowało włączenie do wojny Wielkiej Brytanii.
 7. Zamieniony na koszary klasztor koło kościoła na wzgórzu św. Wojciecha.



Początek relacji Władysława Lewińskiego w kronice szkoły w Fabianowie

lionu roboczego. Burzono wtedy wsie położone w polu ostrzału artylerii fortecznej z Poznania, kopano okopy i ustawiano przeszkody z drutu kolczastego. Od 3 października odbywałem szkolenie w Skwierzynie. 13 listopada 1914 roku, gdy Śląsk i Poznańskie były najbardziej zagrożone zalewem rosyjskim, zostałem wraz z około 150 ludźmi wysłany jako uzupełnienie do 46 pułku piechoty Landwehry⁸, który znajdował się wówczas nad granicą śląską⁹. Jechaliśmy przez Wrocław i Herby do Częstochowy, która, podobnie jak inne miasta

w Polsce, wyposażała wówczas wielu legionistów walczących przeciwko Rosji¹⁰. Po trzygodzinnym marszu dotarliśmy do wsi Rędziny, w której znajdowała się nasza pozycja rezerwowa. Pokróćce opiszę następne wydarzenia:

Już następnego dnia nastąpiła atak koło Borowa, następnego dnia kolejne koło Rudnik. Był generalny atak na całym froncie¹¹. Pod jego naciskiem Rosjanie wycofali się na wschód. Nastąpił pościg za nieprzyjacielem. Forsowne marsze dzień i noc przez cały tydzień należą do najcięższych doświadczeń mojej służby wojskowej. 30 grudnia 1914 roku przez cały dzień trwała bitwa między Podborkiem a Gnieździskami koło Kielc. Tutaj zgłosiłem się na ochotnika do wyniesienia ciężko rannego kolegi, który leżał w bagnie i o mało się nie

8. Był to pułk rezerwy, tworzony dopiero w czasie mobilizacji (jego dwa bataliony powstawały w Poznaniu, trzeci we Wrześni). Do Landwehry powoływano mężczyzn po trzyletniej służbie wojskowej i dwuletnim pobycie w rezerwie a przed ukończeniem 39. roku życia (potem przechodzili do pospolitego ruszenia, czyli Landsturmu, gdzie pozostawali do 45. roku życia).

9. Pułk ten wchodził w skład 3. Dywizji Landwehry, która wraz z 4. Dywizją Landwehry tworzyła Korpus Landwehry gen. Remusa von Woyrsha, który działał na styku armii niemieckiej i austro-węgierskiej – wcześniej walczył w Królestwie Polskim, a na pozycje pod Częstochową zepchnęła go ofensywa armii rosyjskiej. Stamtąd podjęto kolejne działania ofensywne, w których uczestniczył już autor relacji.

10. Autor zapewne zetknął się z prowadzoną w Królestwie akcją werbunkową do Legionów Polskich.

11. Był to fragment działań ofensywnych podjętych po bitwie pod Łodzią, który doprowadził do walk zwanych bitwą na czterech rzekach (Bzurze, Rawce, Pilicy i Nidzie).

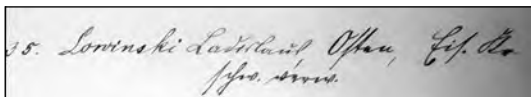
utopił. Wieczorem, gdy groził nam rosyjski kontratak, zgłosiłem się na ochotnika do dostarczenia meldunku do kompanii rezerwowej, co mimo ciężkiego ognia maszynowego i karabinowego udało mi się wykonać. 4 marca 1915 roku otrzymałem z rąk naszego dowódcy batalionu pana kapitana Michelisa Krzyż Żelazny. 2 lutego na paradzie wielką radość sprawiło nam ujrzenie na własne oczy naszego najjaśniejszego naczelnego wodza.

8 marca, a właściwie noc z 8 na 9 marca, okazała się dla mnie fatalna. Stałem jako posterunek

nasłuchowy przy zaporze z drutu kolczastego. Świsł pocisków był niesamowity. Było bardzo zimno

i ciemno. Rykoszet trafił mnie w okolice prawego biodra i roztrzaskał przednie skrzydło biodrowe. Po moim strzale alarmowym byłem w stanie jeszcze wystrzelić i resztką sił wyczołgać się do okopu. Duże fragmenty kości usunięto mi podczas operacji w szpitalu polowym w Podzamczu koło Włoszczowy, a później w szpitalu okręgowym w Wernigerode¹². Kunsztowi naszych lekarzy zawdzięczam to, że mogę wciąż, choć z pewnym trudem, chodzić. W batalionie zapasowym w Gliwicach nastąpił mój awans na podoficera. Wielką wdzięczność jestem siostrom szarytkom z Gliwic i siostrom ze szpitala w Wernigerode.

10 kwietnia 1916 roku objąłem z powrotem moje stanowisko w tutejszej szkole, na którym w czasie mojej nieobecności zastępowany byłem przez kolegów Sowika z Sośnicy i Kriegela z Sośniczki. Słuszne i właściwe byłoby w kronice naszej wsi. Z lat 1866, 1870/71¹³ mamy jeszcze trzech weteranów, są to J. Miłoszyk, D. Dolata, I. Michalak, których przeżycia spisałem w osobnym opracowaniu jako przyczynek do lokalnej historii. Obecnie Fabianów wysłał na front znaczną liczbę dzielnych żołnierzy¹⁴. Z dużą przyjemnością przychodzi kronikarzowi odnotowanie, że dwaj uczniowie tutejszej szkoły otrzymali Krzyż Żelazny, a jeden bułgarski Order Wojskowy za Waleczność¹⁵.



Pod numerem 35 w swoim zestawieniu uczestników wojny z Fabianowa Władysław Lewiński odnotował również siebie – „Wschód, Krzyż Żelazny, ciężko ranny”

Tłumaczenie i uwagi: Stanisław Borowiak

¹². Miasto w Saksonii-Anhalt, niedaleko gór Harz.

¹³. Chodzi o wojny prusko-austriacką z 1866 roku i niemiecko-francuską z lat 1870–1871.

¹⁴. Dalej następuje lista żołnierzy pochodzących z Fabianowa, którą przedrukowujemy na dalszych stronach „Notatek Dobrzyckich”.

¹⁵. Ustanowione w 1880 roku drugie co ważności z odznaczeń bułgarskich (obecnie, po reaktywacji w XXI w., czwarte w kolejności) – otrzymał je jeden z mieszkańców Fabianowa, zapewne walczący w jednostka niemieckich wysłanych na bułgarski teatr działań wojennych.

UCZESTNICY I WOJNY ŚWIATOWEJ Z FABIANOWA

Na podstawie zestawienia z kroniki szkolnej sporządzonego w czasie wojny przez nauczyciela Władysława Lewińskiego¹

L.p.	Imię i nazwisko	Miejsce służby	Odznaczenia	Uwagi
1	Bednarek Walenty	front wschodni		
2	Kurkiewicz Józef	front wschodni	Krzyż Żelazny, bułgarski Order Wojskowy za Waleczność	
3	Kurkiewicz Stanisław	front wschodni ²		umarł w szpitalu wojskowym w Bukareszcie
4	Dolata Michał	front wschodni	Krzyż Żelazny	
5	Dolata Józef	front wschodni		zginął ³
6	Sobczyński Stanisław	front wschodni		jeniec wojenny
7	Forycki Stanisław	front wschodni, Karpaty		zginął ³
8	Balcer Walenty	front wschodni		
9	Pankowiak Michał	front wschodni	Krzyż Żelazny	
10	Baranowski Antoni	front wschodni	Krzyż Żelazny	na tyłach ⁴
11	Bartczak Andrzej	front wschodni	Krzyż Żelazny	
12	Antczak Stefan	front wschodni	Krzyż Żelazny	
13	Balcerczyk Franciszek	front wschodni		na tyłach
14	Margiela Wojciech	front zachodni	Krzyż Żelazny	zginął
15	Margiela Józef	front zachodni	Krzyż Żelazny	
16	Balcer Walenty	front wschodni		
17	Słojewski Jan	front wschodni		
18	Michalak Ludwik	front zachodni	Krzyż Żelazny	w niewoli angielskiej
19	Jurdziński Józef	Belgia		zginął ³
20	Jurdziński Stanisław	Karpaty		zginął ³

L.p.	Imię i nazwisko	Miejsce służby	Odnaczenia	Uwagi
21	Jurdziński Michał	front wschodni		
22	Marzyński Ignacy	front zachodni	Krzyż Żelazny	
23	Wypuszcz Piotr	front wschodni		
24	Antoniewicz Antoni	front wschodni		
25	Bochniak Andrzej	front zachodni	Krzyż Żelazny 1. i 2. klasy, Krzyż Zasługi Wojennej 1. Klasy ⁵	zginął
26	Bursztynowicz Ludwik	Serbia	Krzyż Żelazny	
27	Bursztynowicz Stanisław	front wschodni	Krzyż Żelazny	
28	Bursztynowicz Józef	front wschodni		
29	Wojciechowski Andrzej	front wschodni	Krzyż Żelazny	
30	Potarzycki Walenty	front zachodni	Krzyż Żelazny	zginął ³
31	Szymczak Stanisław	front zachodni	Krzyż Żelazny	zginął ³
32	Szymczak Walenty	front zachodni	Krzyż Żelazny	ciężko ranny
33	Wojciechowski Józef	front zachodni		zginął ³
34	Hoffman Stefan	front zachodni		zginął ³
35	Lewiński Władysław ⁶	front wschodni	Krzyż Żelazny	ciężko ranny
36	Miłoszyk Marcin	front wschodni ⁷		
37	Błaszczyk Wawrzyniec	front zachodni	Krzyż Żelazny	
38	Jaśkowiak Franciszek ⁸			
39	Bednarek Franciszek ⁸			
40 ⁹	Ciesielski Antoni	front wschodni		
41 ⁹	Bierdek Jan	front wschodni		
42	Herzog Ignacy	front zachodni	Krzyż Żelazny	ciężko ranny
43	Jackowiak Antoni	front zachodni		
44	Nowaczyk Franciszek	front zachodni		
45	Talaga Stanisław ⁸			

L.p.	Imię i nazwisko	Miejsce służby	Odnaczenia	Uwagi
46	Błaszczyk Jan	front wschodni ¹⁰		w niewoli rosyjskiej
47	Jackowiak Stanisław	front zachodni ¹¹		w niewoli francuskiej
48	Küttner ¹²	front wschodni	Krzyż Żelazny	porucznik rezerwy potem kapitan
49	Michalak Wawrzyniec	front wschodni	Krzyż Żelazny	
50	Franzke Hermann	front zachodni		
51	Łapa Józef	front zachodni		
52	Szymczak Józef	front wschodni	Krzyż Żelazny	
53	Jackowiak Marcin	front zachodni		
54	Łączny Antoni	front zachodni		
55	Margiela Kazimierz ¹³			
56	Błaszczyk Tomasz ⁸			
57	Jurdziński Tomasz ⁸			
58	Bednarek Jan ⁸			
59	Pawlak Wiktor ⁸			
60	Marcinkowski Józef ⁸			
61	Matłoka Józef ⁸			
62	Bednarek Stanisław ⁸			
63	Michalak Stefan ⁸			
64	Kubiak Ignacy ⁸			
65	Kubiak Jan ⁸			
66	Groblewski Jan			zginął

Podsumowanie Władysława Lewińskiego z marca 1918 roku:¹⁴

66 walczących

24 z Krzyżem Żelaznym¹⁵

11 zabitych¹⁶

Uwagi:

- 1) zestawienie wpisane do kroniki szkoły po wpisie z wiosny 1916 roku opisującym wojenne losy nauczyciela Władysława Lewińskiego (zmobilizowanego

- w 1914 roku i zwolnionego po wyleczeniu z ran w 1916 roku), po późniejszych uzupełnieniach zakończone podliczeniem obrazującym stan w marcu 1918 roku.
- 2) w oryginalnym zestawieniu miejsce służby (front) oznaczano słowami „Wschód” lub „Zachód”, a jeśli przy kolejnych nazwiskach powtarzały się te same dane, autor oznaczał to znakiem ” i tak było również w przypadku Stanisława Kurkiewicza, gdzie jednak znak ten zasłonił późniejszy dopisek o odznaczeniu. Sądząc jednak z miejsca śmierci, z pewnością służył on na froncie wschodnim
 - 3) w oryginalnym zestawieniu przy nazwisku znak +
 - 4) sporządzający zestawienie odróżniał „front” i „etapy”, czyli tyły – i taki wpis widnieje przy nazwisku Antoniego Baranowskiego, sądząc jednak po otrzymanym oznaczeniu, musiał mieć za sobą również służbę frontową, być może wpis o „etapach” dotyczył tylko jednego z okresów jego służby (nauczyciel uzupełniał dane w kronice na bieżąco w miarę otrzymywania informacji o losach zmobilizowanych z Fabianowa żołnierzy)
 - 5) odznaczenia o tej nazwie istniały w części państw wchodzących w skład cesarstwa niemieckiego, było to też jedno z ważniejszych austriackich odznaczeń wojskowych (choć otrzymanie tego ostatniego byłoby zapewne bardziej prawdopodobne, gdyby Andrzej Bochniak służył na froncie wschodnim
 - 7) prawdopodobnie front wschodni, tylko oznaczający to znak powtórzenia nadpisany poprawionym imieniem, które pierwotnie podano błędnie jako Franciszek
 - 8) nie podano żadnych dodatkowych informacji poza imieniem i nazwiskiem
 - 9) w pierwotnym zestawieniu pod numerem 40 i 41 pomyłkowo powtórzono informację na temat wpisanego pod nr 10 Antoniego Baranowskiego – autor zorientował się w popełnionym błędzie i oznaczył to odpowiednią adnotacją, stąd też informacji tych tu nie przedrukowujemy, modyfikując odpowiednio numerację, która teraz ma dwie pozycje mniej od oryginalnego dokumentu
 - 10) nie podano tego wprost, ale wynika to z informacji o pobycie w niewoli rosyjskiej
 - 11) nie podano tego wprost, ale wynika to z informacji o pobycie w niewoli francuskiej
 - 12) zapewne Paul, późniejszy właściciel majątku w Fabianowie?
 - 13) przy tym wpisie nieczytelna adnotacja i data 20 stycznia 1917 roku.
 - 14) dalej kolejna adnotacja „miejsce na dalsze uzupełnienia”, których autor już jednak nie wprowadził – nie wiemy więc, czy prezentowana tu lista jest całkowicie kompletna
 - 15) z podliczenia wychodzą 24 krzyże, ale 23 osoby, w tym 1 otrzymująca go dwukrotnie
 - 16) z podliczenia wychodzi 12 osób, być może jedną z nich autor dopisał do tabeli już po dokonaniu podliczenia

Tłumaczenie i uwagi: Stanisław Borowiak

Stanisław Borowiak

WYSTAWA „POWSTANIE LISTOPADOWE 1830–1831 ZE ZBIORÓW MARCINA ZDROJEWSKIEGO” W MUZEUM ZIEMIAŃSTWA W DOBRZYCY



Frak mundurowy oficera pułku grenadierów
z czasów powstania listopadowego Fot. Joanna
Pankowiak

Najnowsza wystawa czasowa w Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy (prezentowana od 6 listopada br. do końca lutego 2023 roku) poświęcona jest powstaniu listopadowemu, w którym uczestniczyło kilku przedstawicieli związanego z Dobrzycą rodu Turnów, a pamiętniki mieszkającego tu przez szereg lat Adama Turny pozostawiły ciekawy obraz nastrojów panujących wówczas nie tylko w kręgu rodzinnym, ale i w całym Wielkim Księstwie Poznańskim. Wystawa prezentuje obiekty ze zbiorów Marcina Zdrojewskiego (uzupełniają ją przedmioty użyczone przez Andrzeja Sas-Jaworskiego i Tomasza Klauzę), przed laty odkrywcy właściwej lokalizacji szanca nr 54, czyli słynnej „reduty Ordona”, a dziś właściciela imponującej kolekcji poświęconej powstaniu listopadowemu, obfitującej w liczne i ciekawe unikaty. Obok odznaczeń, umundurowania, oporządzenia, broni armii polskiej i rosyjskiej, szczególnie interesująco przedstawiają się zgromadzone na wystawie druki, dokumenty i korespondencja – ich zestawienie pozwala śledzić losy niektórych żołnierzy i oficerów powstania. Warto więc odwiedzić dobrzycki pałac i przenieść się na chwilę w czasy jednego z najważniejszych zrywów niepodległościowych

w naszej historii. Co zatem można obejrzeć na ekspozycji?

Umundurowanie

Do najciekawszych i najbardziej unikatowych na wystawie zaliczają się dwa mundury z czasów powstania – polski, należący do oficera pułku grenadierów (zachowany wraz z epoletami, kompletem przeszło dwudziestu guzików i nieregularnym watowaniem, chroniącym użytkownika przed zimnem) i rosyjski szeregowego kawalerii (z zachowanymi napisami poświadczającymi jego wyko-



Naramiennik kawalerii, 1830–1831 z nałożonym orłem polskim odłanym w cynie. Tzw. torsada wokół naramiennika wykonana ze skręconego sznurka bawełnianego. Całość zamontowana na tekturze wzmocnionej drutem stalowym. Spód obszyty tkanina jedwabną wzorzystą. Fot. Joanna Pankowiak



Orzeł oficera artylerii. Królestwo Polskie, 1815–1831. Orzeł z blachy mosiężnej, srebrzonej na awersie ze złożoną koroną, dziobem i szponami. Drugi element w postaci wyobrażenia granatu gorejącego i skrzyżowanych luf armatnich z blachy srebrnej, złoconej. Fot. Joanna Pankowiak

nanie w 1830 roku). Do tego elementy munduru generalskiego po generale Janie Weyssenhoffie, epolety oficerów piechoty, kawalerii i artylerii oraz imponująca kolekcja polskich i rosyjskich orłów na czapki oraz guzików od mundurów wszystkich możliwych formacji walczących w powstaniu po obu stronach – oficerskich, żołnierskich, z numerami pułków lub symbolami poszczególnych formacji, czasem z napisami na odwrocie identyfikującymi wytwórcę lub jednostkę.



Rewers mosiężnego guzika żołnierskiego. Półkompania raketników pieszych. Królestwo Polskie, 1823–1831. Napis wokół: P.K. RAKIETNIKÓW PIESZYCH. W armii Królestwa Polskiego istniały oddziały raketników, odpalające z prostych wyrzutni tzw. kozłów raketowych specjalne czarnoprochowe rakiety. Broń ta zaprowadzona w Europie przez Brytyjczyków, którzy poznali ją w Indiach, była następnie doskonalona także w Królestwie Polskim, gdzie zajmował się tym ówczesny kapitan, później słynny generał Józef Bem. Rakiety te miały zasięg nieco większy od armat, były jednakże bardzo niecelne i wrażliwe na podmuchy wiatru, oddziaływały jednak silnie psychologicznie na wroga – tak było na przykład w bitwie pod Grochowem. Fot. Joanna Pankowiak

Broń

W gablotach znajdziemy podstawową broń białą i palną typu rosyjskiego, które używały obie strony – szable lekkiej kawalerii, pałasze jazdy ciężkiej czyli kirasjerów, tasaki piechoty i saperów (w tym ciekawy egzemplarz z ułamaną głownią, znaleziony w rozbieranym domu na Grochowie, niedaleko miejsca, gdzie toczyła się jedna z najważniejszych bitew powstania). Dość niezwykłą historię ma jedna z szabli – można na niej odczytać inskrypcję świadczącą, że jest to dar jednego z najbardziej utalentowanych polskich dowódców, gen. Józefa Dwernickiego dla swego adiutanta. Wśród broni palnej znajdziemy typowy wówczas karabin skałkowy wzoru 1808 czy pistolet kawalerii wzór 1809. Oba mają potężny – na tle dzisiejszej broni strzeleckiej – kaliber 17,78 mm, choć strzelają kulą, która dla ułatwienia odprzodowego ładowania posiada średnicę o niemal 2 milimetry mniejszą (jako ciekawostkę można podać, że rzeczywista skuteczność tej broni była bardzo niewielkie – z karabinu już na stokilkadziesiąt metrów w dużej wielkości cel trafiało zaledwie około połowy wystrzelonych pocisków).



Rosyjski skałkowy pistolet kawalerski wz. 1809. Wytwórnia Siestrerieck, Rosja. Rekonstrukcja kolby. Fot. Joanna Pankowiak



Szabla ofiarowana przez gen. Józefa Dwernickiego swemu adiutantowi Janowi Nepomucenowi Ostrowskiemu 16 maja 1832 r. na pamiątkę odbytej kampanii 1830/31 oraz wspólnego pobytu na internowaniu w Steyr w Austrii. Napis na głowni: „Józef Dwernicki J N. Ostrowskiemu. 16 maia 832 r. w Steyr”. Fot. Joanna Pankowiak

Odznaczenia

To przede wszystkim ciekawa kolekcja orderów Virtuti Militari (znanych wówczas jako Krzyż Wojskowy Polski) – złotych i srebrnych, wykonywanych na zlecenie Rządu Narodowego w czasach powstania, i wyrobu późniejszego z czasów Wielkiej Emigracji. Możemy dla przykładu podziwiać wykonany już we Francji krzyż po wachmistrzu Pieńkowskim z 5 pułku strzelców konnych, któremu odznaczenie to nadano tuż przed przekroczeniem granicy pruskiej, gdzie po upadku powstania wycofywały się polskie oddziały. Obok orderów uwagę zwracają też unikalne dokumenty ich nadania z czasów powstania, w tym bardzo wczesny dotyczący Krzyża Złotego nr 11, nadanego majorowi Marcinowi Klemensowskiemu za bitwę pod Wawrem, a więc za jedno z pierwszych większych starć 1831 roku. Bardzo ciekawe są też egzemplarze ustanowionego przez cara Mikołaja I Znak Honorowego



Krzyż Wojskowy Polski – Krzyż Srebrny, awers, wykonany na emigracji we Francji po starszym wachmistrzu Feliksie Pieńkowskim z 5. pułku strzelców konnych, któremu nadano go 3 października 1831 r., tuż przed przekroczeniem granicy i udaniem się na emigrację. Fot. Joanna Pankowiak



Jedna z grafik z „Rocznika Wojskowego Królestwa Polskiego” z 1825 r. przedstawiająca kanoniera artylerii lekkokonnej

styczniowego (popularna była wówczas tzw. biżuteria patriotyczna) z wygrawerowaną datą nocy listopadowej, kubki zrobione z monet powstańczych z 1831 roku, dziełnastowieczne medale emigracyjne, a w końcu wielką kolekcję medali pamiątkowych z czasów Polski niepodległej. Ciekawy jest zwłaszcza medal dokumentujący udział ziemi kaliskiej wykonany przez kaliskiego artystę Władysława Kościelniaka – na ekspozycji obejrzyć można jego zachowany projekt.

Malarstwo i grafika

To między innymi piękne przedstawienia żołnierzy wojska polskiego z lat dwudziestych XIX w., pochodzące z „Rocznika Wojskowego Królestwa Polskiego”, dziełnastowieczne grafiki z wizerunkami żołnierzy polskich rosyjskich oraz pocho-

Polskiego za Zasługę Wojenną, który wiernie naśladował formę orderu Virtuti Militari i przeznaczony został do rozdania każdemu rosyjskiemu żołnierzowi biorącemu udział w tłumieniu powstania. Miało to na celu zdegradowanie znaczenia orderu, przeciw czemu głośno protestowała Wielka Emigracja – egzemplarz takiego protestu również oglądać można w jednej z gablot.

Medale i odznaki pamiątkowe

To pokaźna kolekcja związana z medalami i odznakami dokumentującymi pamięć o powstaniu listopadowym. Znajdziemy tu zarówno interesujące i kunsztownie wykonane broszki z czasów powstania

3

P U Ł K GRENADYERÓW GWARDYI.	
<i>Numer Rekrutu 11436.</i> <i>Zdanowicz Jan</i>	
Syn <i>Włodzisław i Katarzyna</i>	
Stan <i>Wojakowski</i>	
Urodził się w <i>Wieliczce</i>	Obr: _____
<i>Województwo Wielkopolskie</i>	
dnia 3. M ^{ca} <i>Maja</i>	Roku <i>1844</i>
Twarzy <i>ciemnych</i>	Włosów <i>ciemnych</i>
Oczów <i>ciemnych</i>	Czoła <i>ciemnych</i>
Nosu <i>ciemnego</i>	Ma areszt. <i>warze. 3 osm. 11.</i>
Wydany z _____	Obr: _____
<i>Wszedł w służbę dnia 3. M^{ca} <i>listopada</i></i>	
Roku <i>1844</i>	na <i>Rekrutacji</i>
<i>do Rekrutacji Grenadyerów Gwardyi</i>	
<i>Wyszczegółnienie Kampani: z wyrażeniem lat, miejsc, niemiędzy bitew i obłążeń etc:</i>	

Książeczka wojskowa sierżanta Jana Zdanowicza z pułku grenadierów gwardii królewskiej z czasów Królestwa Kongresowego – strona z rysopisem

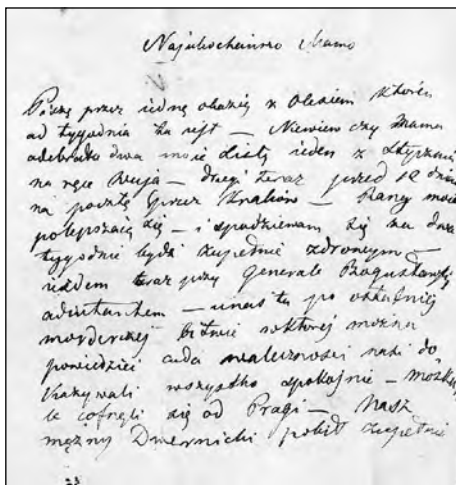
dzące głównie z tego okresu obrazy, miniatury i ryciny przedstawiające najważniejsze wydarzenia (zwycięską dla Polaków bitwę pod Iganiami, szturm Warszawy i zdobycie reduty Ordona) oraz bohaterów powstania listopadowego (tu szczególnie ciekawe są miniatury z wizerunkami gen. Ignacego Prądzyńskiego – głównego stratega powstania i gen. Józefa Dwernickiego, wsławnego odważnym rajdem na Wołyń i Podole).

Prasa, druki, dokumenty, listy

W gablotach oglądać można szeroki zestaw gazet z epoki, wydawanych zarówno w Polsce i zagranicą, odezwy i obwieszczenia związane z powstaniem: dyktatora Józefa Chłopickiego, poznańskiego arcybiskupa Marcina Dunina, który zabrania wiernym udziału w powstaniu (był za to później ostro krytykowany, odezwie towarzyszy pismo do księdza Franka, dziekana w Skwierzynie, polecające odczytanie odezwy wier-



Tłok pieczętny Legacji Polskiej w Paryżu z herbem Królestwa Polskiego z lat 1830–1831. Należała do przedstawicieli Rządu Narodowego wysłanych do Francji. Fot. Joanna Pankowiak



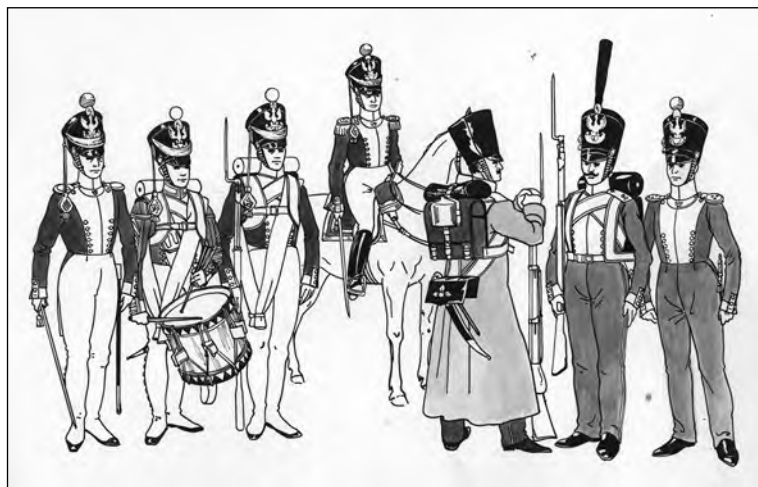
List po oficerze 4. pułku piechoty liniowej Julianie Tomasz Malczewskim pisany do matki z 13 marca 1831 r. po bitwie pod Grochowem, za którą awansowany został do stopnia porucznika. Donosi, że rana w rękę z bitwy goi się dobrze i za dwa tygodnie zupełnie zdrow będzie oraz że został mianowany adiutantem przy generale Bogusławskim

nym), odezwy władz austriackich zabraniające wywozu broni do Królestwa Polskiego i wiele innych. Z wielu unikalnych dokumentów na wystawie znajdziemy uwolnienia od służby żołnierzy Królestwa Polskiego (opisywały one szczegółowo rysopis właściciela i wymieniały jego prawa i obowiązki – dla przykładu pamiętać musiał, że jeśli po wyjściu z wojska chciał założyć mundur, guziki musiał być w nim obszyte, dla odróżnienia od żołnierzy będących w służbie) oraz rozkazy i zaświadczenia z czasów powstania (pisane m.in. przez naczelnego lekarza armii powstańczej gen. Karola Kaczkowskiego). Dramatyczny w wymowie jest dziennik Antoniego Trębickiego – konserwatysty, przeciwnika powsta-

nia, który w czasie nocy listopadowej stracił syna – gen. Stanisława Trębickiego (zginął, czynnie przeciwstawiając się podchorążym). Bardzo ciekawa jest kolekcja listów Juliana Tomasza Malczewskiego, pochodzącego z Galicji oficera 4. pułku piechoty liniowej, który pisze do swej matki relacje o swoich losach w czasie powstania – ranach w bitwie pod Grochowem, krwawej bitwie pod Ostrołęką, z której wyszedł bez szkody, a jedynie z przestrzelonym płaszczem, otrzymanych awansach oraz odznaczeniach i wreszcie o przekroczeniu granicy pruskiej i pobycie w Wielkopolsce. Prezentowane w gablotach dokumenty pozwalają też śledzić losy niektórych osób nawet długo po powstaniu. Dla przykładu możemy tu podać podchorążego Jana Zdanowicza z pułku grenadierów gwardii w Warszawie, co do którego zachowało się nie tylko jego uwolnienia ze służby z pułku i Szkoły Podchorążych Piechoty, ale i dokument z września 1857 roku nadający mu medal pamiątkowy za udział w wojnie krymskiej z lat 1853–1856 – zapewne więc wziął udział w powstaniu i karnie wcielony do armii rosyjskiej spędził w niej 25 lat i zdążył jeszcze wziąć udział w kolejnej wojnie.

Inne

Trudno tu opisywać jeszcze całą moc innych eksponatów z wystawy – wspomnijmy więc tylko pokrótce, że można na niej podziwiać pieczęć Legacji Polskiej w Paryżu z 1831 roku, igielnik, igły i naporstek, którymi posługiwali się żołnierze powstańczy przy naprawie umundurowania, a z czasów o wiele późniejszych, bo połowy XX w. oglądać można imponującą kolekcję figurek i dioram przedstawiających żołnierzy polskich i rosyjskich oraz parady, defilady i bitwy z ich udziałem (wykonał je nieżyjący już znany kiedyś modelarz Andrzej Klein, a użyczył ze swych zbiorów Tomasz Klauza).



Żołnierze
piechoty
Królestwa
Polskiego z lat
1815–1831. Rys.
Andrzej Klein,
lata 60.–70.
XX w. Zbiory
Tomasza Klauzy

NAPRAWA PARKANU PRZY KOŚCIELE P.W. ŚW. MARII MAGDALENY W SOŚNICY

Kiedy latem br. z murowanego parkanu od strony zachodniej zaczęły wysuwać się, a następnie wypadać tworząc coraz to większą wyrwę kamienie, wydawało się, że nic już nie jest w stanie tego procesu zatrzymać. Parkan prawdopodobnie był budowany w tym samym czasie, co kościół, czyli ponad 250 lat temu. W „Aktach Kościelnych” istnieje wzmianka z 1886 roku, iż „parkan okalający cmentarz przy kościele wymaga naprawy.” Ks. Proboszcz Marek Piekarski apelował do parafian o pomoc w znalezieniu osoby, która podjęłaby się naprawy parkanu. Nie było to łatwe – fachowców brak, a jeśli są, to nie chcą podjąć się wykonania takich prac. Starania ks. Proboszcza okazały się skuteczne.



Znalazł się wykonawca, Pan Marek Kaźmierczak z Walentynowa z parafii Pogrzebów. On też zdecydował, że nie wystarczy „załatać” uszkodzonego fragmentu parkanu, lecz należy usunąć jego znaczną część. Tak się też stało. Na apel ks. Proboszcza przybyło do pomocy kilku parafian i pracownicy firmy „Stropex” z Fabianowa, którzy zburzyli niezbędną długość muru przy pomocy maszyn i usunęli kamienie z ok. 20 metrów długości. Kamienie zostały posegregowane, gdyż nie wszystkie nadawały się do ponownego użycia. Wykonano fundament o głębokości ok. 1 metra i uzbrojono go. Zabezpieczono także korzenie drzewa rosnącego tuż przy parkanie, które także miały wpływ na proces niszczenia. Korzenie będą przebiegać pod fundamentem.

Brakującą ilość kamieni nie trzeba było daleko szukać. Gdy przed kilkunastu laty budowano chodniki przy kościele w Sośnicy, usunięto kamienie tworzące pobocze drogi. Ksiądz proboszcz postanowił je przechować na placu przy plebani i okazało się, że była to doskonała decyzja. Kamienie zostały przewiezione ciągnikiem użyczonym przez p. Stanisława Kaczora i jego syna Marka, a jeden z pracowników odpowiednio je obciosał.)) Dodatkowym utrudnieniem przy

wznoszeniu muru była różnica poziomów terenu. Niemniej jednak w ciągu miesiąca udało się zakończyć wszystkie prace łącznie z uporządkowaniem całego otoczenia kościoła. Nowy parkan jest wykonany perfekcyjnie. Na szczególną uwagę zasługują fugi położone na całym murze i z obydwu stron. Poza efektem estetycznym fugi stanowią prawidłowe, dodatkowe wzmocnienie budowli. Nowy parkan cieszy parafian i jednocześnie budzi podziw i uznanie dla wykonawcy.

W dniu 22 października, przed położeniem górnej, zamykającej, wykonanej z cegły warstwy ks. Proboszcz umieścił w murze butelkę z listem „dla potomnych”. Jego treść jest umieszczona poniżej.

Naprawa ogrodzenia była możliwa dzięki ofiarom złożonym przez parafian, którzy jak zwykle odpowiedzieli pozytywnie na propozycję i prośbę ks. Proboszcza Marka Piekarskiego. Koszt wykonania prac i zakupu materiałów wyniósł 25 000 złotych.

Podczas podsumowania całości prac ks. Proboszcz podziękował zarówno parafianom za ofiarowane fundusze, jak i tym wszystkim, którzy poświęcili swój czas pomagając przy wznoszeniu parkanu:

Panu Marianowi Pawlakowi z Fabianowa, który był obecny niemal każdego dnia służąc pomocą i to on zakończył prace porządkując teren.



Panu Krzysztofowi Bruziemui, właścicielowi Firmy „Stropex”, który użyczył niezbędny sprzęt oraz oddelegował do prac swych pracowników.

Panu Jerzemu Leśniewskiemu z Czarnuszki za ofiarowanie cegły na górną warstwę muru.

Panu Grzegorzowi Rupowi i jego synowi Mikołajowi za pomoc fizyczną.

Treść listu „Dla potomnych”:

Sośnica 22 października 2022 roku

Na wieczną pamiątkę. Słowo do potomnych!

Działo się to w Roku Pańskim 2022, kiedy Papieżem na Stolicy Piotrowej był Ojciec Święty Franciszek, Biskupem Kaliskim bp Damian Bryl, a Proboszczem Parafii p.w. św. Marii Magdaleny w Sośnicy był ks. Marek Piekarski, który tę

posługę rozpoczął w roku powstania Diecezji Kaliskiej w 1992.

W tymże czasie w miesiącu październiku 2022 roku przeprowadzono prace przy kamiennym parkanie okalającym zabytkowy kościół w Sośnicy. Część parkanu – ok. 20 metrów bieżących – od strony zachodniej, który liczy prawdopodobnie ponad 250 lat, uległ częściowemu zniszczeniu, dlatego został rozebrany. Wykonano betonowy fundament, na którym został wzniesiony nowy kamienny parkan, wykorzystując część starych kamieni.

Prace te wykonał Pan Marek Kaźmierczak z Walentynowa, Parafia Pogrzybów. Wybrany wykonawca okazał się wyjątkowym mistrzem w dziedzinie prac przy wznoszeniu kamiennych budowli. Dlatego też prace zostały wykonane w stylu mistrzowskim, czego dowodem są słowa uznania Proboszcza oraz licznych parafian.

Mistrzowi Markowi, prawie codziennie przez wszystkie dni trwających prac pomagał i towarzyszył nasz Parafianin z Fabianowa, członek Rady Parafialnej, gorliwy katolik, zawsze interesujący się życiem wspólnoty parafialnej i służący radą i pomocą Marian Pawlak. Za tę pracę i zaangażowanie Bóg zapłać!

Duży udział w prowadzonych pracach przy kamiennym parkanie ma Firma Stropex, której właścicielami są nasi Parafianie z Fabianowa Renata i Krzysztof Bruzi, a którzy zawsze chętnie włączają się różnie inwestycje w naszej Parafii.

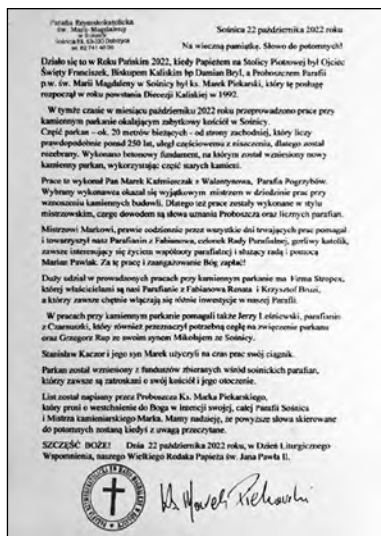
W pracach przy kamiennym parkanie pomagali także Jerzy Leśniewski, parafianin z Czarnuszki, który również przeznaczył potrzebną cegłę na zwieńczenie parkanu oraz Grzegorz Rup ze swoim synem Mikołajem ze Sośnicy.

Stanisław Kaczor i jego syn Marek użyczili na czas prac swój ciągnik.

Parkan został wzniesiony z funduszy zbieranych wśród sośnickich parafian, którzy zawsze są z troską o swój kościół i jego otoczenie.

List został napisany przez Proboszcza Ks. Marka Piekarskiego, który prosi o westchnienie do Boga w intencji swojej, całej Parafii Sośnica i Mistrza kamienniarzowskiego Marka. Mamy nadzieję, że powyższe słowa skierowane do potomnych zostaną kiedyś z uwagą przeczytane.

SZCZĘŚĆ BOŻE! Dnia 22 października 2022 roku, w Dzień Liturgicznego Wspomnienia, naszego Wielkiego Rodaka Papieża św. Jana Pawła II



WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO- WYBORCZE STOWARZYSZENIA „NASZA SOŚNICA”

Już po raz czwarty w dniu 3 listopada odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia „Nasza Sośnica”. Tym razem przybyło 19 spośród wszystkich 30 członków. Przewodniczył p. Hieronim Rybczyński, a protokolantką została wybrana p. Ewa Wasińska. Ważnym punktem przed wyborem nowych władz były sprawozdania z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Sprawozdanie przedstawiła p. Maria Ciesielczyk, Prezes Stowarzyszenia. Przypomniała cele jakie postawione zostały w Statucie Stowarzyszenia i sposoby ich realizacji. W okresie ostatniej kadencji skupiono się na działaniach zmierzających do poprawy estetyki wsi, integracji mieszkańców, na organizowaniu zajęć i wypoczynku dla dzieci a także spotkań z emerytami w „Klubie Świetlika”. Cele zostały osiągnięte poprzez utworzenie nowego placu zabaw, w którego powstanie włączyli się mieszkańcy wsi, rodzice. Projekt ten powstał przy ścisłej współpracy z Urzędem Miejskim Gminy Dobrzyca i sfinansowany w części przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Nowy plac zabaw jest miejscem zabawy dzieci i spotkań rodziców.

Corocznie z wyjątkiem roku pandemii organizowane były tzw. „Pożyteczne Wakacje” dla dzieci z Sośnicy, Sośniczki i Czarnuszki. Uczestnikami były niejednokrotnie dzieci z Fabianowa i z Lutyni. To również projekt realizowany w ramach współpracy Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca z organizacjami pozarządowymi. Odpowiadamy na ogłoszony konkurs i po jego pozytywnym rozpatrzeniu otrzymujemy wsparcie finansowe. Zorganizowaliśmy także Festyn Rodzinny i spotkanie na pożegnanie lata.

Odbyły się również spotkania podczas ferii wiosennych. Trudności z ogrzaniem sali „Klubu Świetlika” utrudnia organizowanie zajęć podczas ferii zimowych.

Stowarzyszenie dbało również w miarę możliwości o estetykę parku i drogi prowadzącej do kościoła oraz o dwa skwery zieleni. Stworzyliśmy dokumentację fotograficzną nagrobków na starym cmentarzu, aby uchronić je od zapomnienia. Zdjęcia wykonał p. Dariusz Balcer.

W każdy czwartek spotykają się panie emerytki, aby przy kawie spędzić miło popołudniowy czas. W tym roku po raz pierwszy wzięliśmy udział w „Konkursie na wielkanocną palmę” organizowanym przez Gminne Centrum Kultury. Zajęliśmy III miejsce i otrzymaliśmy nagrodę pieniężną w wysokości 200 zł. Zakupiliśmy materiały do prac z dziećmi w Klubie. Fundatorem nagród był Bank Spółdzielczy w Dobrzycy.

W roku 2018 z okazji 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zorganizowaliśmy spotkanie w Domu Wigor. Był to wieczór poświęcony wspomnieniom uczestników II wojny światowej i wspólnemu śpiewaniu pieśni i piosenek tamtego okresu.

Wymienione zadania były możliwe do realizacji dzięki dobrej współpracy z Urzędem Miejskim w Dobrzycy, Bankiem Spółdzielczym w Dobrzycy, którzy dają wsparcie finansowe, a także współpracy z organizacjami wiejskimi. Zawsze można liczyć na pomoc strażaków i pań z Koła Gospodyń Wiejskich.

Pani Prezes stwierdziła, iż ma świadomość, że kilku zadań ujętych w planach nie udało się zrealizować, że można było lepiej, więcej. Podkreśliła, że jest wiele do zrobienia w naszej wsi i wyraziła nadzieję, że wybrane władze w większym stopniu wykonają postawione sobie zadania.

Pani Maria Ciesielczyk podziękowała serdecznie wszystkim, którzy przez ten miniony okres pracowali i wspierali działania. Stwierdziła, że zawsze mogła liczyć na pomoc p. Moniki Bogacz, p. Urszuli Foryckiej, p. Magdaleny Mikołajewicz, a w tym roku podziękowania należy skierować także do p. Jacka Wypuszcza.

Sprawozdanie finansowe przedstawił Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, p. Krzysztof Juszcak, a ze stanem finansów zapoznał Skarbnik Stowarzyszenia, p. Jarosław Wybieralski.

Stowarzyszenie nie prowadzi działalności gospodarczej. Stałym dochodem są składki członkowskie. Stan finansów na dzień 3 listopada 2022 roku wynosi 1 202,86 zł.

Pani Prezes jeszcze raz podziękowała wszystkim obecnym na zebraniu.

Przystąpiono do wyboru nowych władz Stowarzyszenia. W wyniku jawnego głosowania Prezesem Stowarzyszenia została wybrana ponownie p. Maria Ciesielczyk.

W skład Zarządu weszli:

- p. Ewa Wasińska – Sekretarz Stowarzyszenia (poprzednio członek Komisji Rewizyjnej),
- p. Jolanta Ciesielczyk – z-ca Prezesa (poprzednio Sekretarz)
- p. Jarosław Wybieralski – Skarbnik Stowarzyszenia
- p. Mieczysław Prządka – Członek Stowarzyszenia

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

- p. Krzysztof Juszcak – Przewodniczący Komisji
- p. Elżbieta Hojnowska – Członek Komisji
- p. Robert Musielak – Członek Komisji

Wszyscy otrzymali maksymalną ilość głosów. Z kandydowania do Zarządu zrezygnowała p. Stefania Kaczmarek, która pełniła od początku funkcję zastępczyni Prezesa.

Przewodniczący Zebrania pogratulował wybranym i podziękował komisji skrutacyjnej za sprawny przebieg głosowania.

Nowa – stara pani Prezes podziękowała za wybór i zaufanie. Wyraziła nadzieję na dalszą dobrą współpracę dla dobra wsi i jej mieszkańców. Przypomniała plan pracy zatwierdzony w marcu tego roku. Dodała nowe zadania:

- naprawa ławek na terenie rekreacyjnym,
- naprawa karuzeli
- uporządkowanie parku i drogi do kościoła (usunięcie liści)
- przeprowadzenie zajęć wyplatania ze sznurka dla dzieci i rodziców
- spotkanie z okazji Mikołaja

Pani Ewa Wasińska zaproponowała, aby zorganizować wycieczkę, której celem będzie m.in. integracja członków Stowarzyszenia. Propozycja została przyjęta.

Pan Robert Musielak zobowiązał się wymierzyć deski, które należy wymienić w ławkach. Pani Ciesielczyk zwróci się z prośbą o sfinansowanie ich zakupu do Burmistrza Gminy Dobrzyca.

Pani Prezes poinformowała również o wstrzymaniu dalszego remontu Klubu Świetlika na rzecz umieszczenia paneli fotowoltaicznych, które w przyszłości mają służyć do ogrzania Klubu. Część pieniędzy została przekazana na wymianę Liczników instalacji elektrycznej na budynku OSP i na przyłączenie Klubu do sieci kanalizacyjnej.

Kończąc zebranie Przewodniczący, p. Hieronim Rybczyński życzył nowym władzom pomyślności i powodzenia w dalszych działaniach, zaś wszystkim zebranym podziękował za przybycie i aktywny udział.

HISTORIA POWSTANIA I DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA „NASZA SOŚNICA”

Latem 2009 roku p. Stefania Kaczmarek zebrała w Sali starej remizy grupę osób, mieszkańców Sośnicy aby utworzyć stowarzyszenie. Pani Stefania jako aktywna działaczka wiejska, radna gminy Dobrzyca poszukiwała możliwości pozyskania dla wsi pieniędzy. Dowiedziała się, że fundusze na swą działalność mogą otrzymać stowarzyszenia. Na zebranie zaprosiła p. Zenona Lisiaka, który już miał doświadczenia w powoływaniu stowarzyszenia.

Po wysłuchaniu jego opinii podjęto uchwałę o utworzeniu stowarzyszenia, któremu nadano nazwę „Nasza Sośnica”. Pan Zenon Lisiak – dyrektor Szkoły Podstawowej w Dobrzycy pomógł w przygotowaniu niezbędnych dokumentów.

Prezesem Stowarzyszenia została p. Maria Ciesielczyk, która właśnie przeszła na wcześniejszą nauczycielską emeryturę.

W skład władz weszli: Stefania Kaczmarek, Jarosław Wybieralski, Mieczysław Prządka, Maria Mikołajewicz, Kazimierz Jaworski, Krzysztof Juszczak

Głównym celem Stowarzyszenia było pozyskiwanie funduszy na wypoczynek dzieci. W tym czasie fundacja Wspomagania Wsi corocznie ogłaszała konkurs z okazji ferii zimowych i letnich. Można było pozyskać kwotę 2000,00 (zimą) i 3000,00 złotych (latem). Nie było to łatwe zadanie, gdyż zgłaszało się liczba organizacji przekraczająca posiadane środki. Należało napisać projekt na konkurs „Pożyteczne Ferie”, „Pożyteczne Wakacje”. Należało napisać plan zajęć dla dzieci na dwa tygodnie przez 4 godziny dziennie. Nazwa „Pożyteczne Wakacje” wskazywała, iż oprócz zabawy i wypoczynku należy zrobić coś pożytecznego. Pięciokrotnie udało znaleźć się na liście laureatów. W ten sposób dzieci skorzystały dwa razy z wypoczynku zimowego i trzy razy z wakacji letnich. Widocznym efektem tamtych działań są m.in. dwa skwery zieleni we wsi Sośnica. W ich przygotowanie włączyli się także rodzice uczestników wypoczynku.

Niestety Fundacja zaprzestała prowadzenia konkursów. Pomimo tego Zarząd Stowarzyszenia postanowił kontynuować zadania. Tym razem możliwości stworzyła Gmina Dobrzyca, ogłaszając corocznie konkursy w ramach współpracy z organizacjami pozarządowymi. Corocznie Stowarzyszenie pisze projekt w celu pozyskania funduszy na „Pożyteczne wakacje”. Najczęściej był to wypoczynek w miejscu zamieszkania połączony z zajęciami świetlicowymi, sportowymi, wycieczkami rowerowymi i autokarowymi (na pływalnię, do parku linowego, parku trampolin, do kina). Pod okiem instruktora prowadzona była nauka tańca. W czasie ostatnich wakacji uczestnicy brali udział w warsztatach wyplatania makramy.

Zajęcia odbywały się w Klubie Świetlika” utworzonego w mieszkaniu po lokatorach. Na ten cel Stowarzyszenie otrzymało 10 000 zł jako nagrodę w konkursie „Nasza Wieś Najpiękniejsza”. W klubie tym w porze zimowej spotykała się młodzież, by spędzić miło długie wieczory.

Stowarzyszenie pozyskało również fundusze z Urzędu Marszałkowskiego. Dzięki nim powstał teren rekreacyjny, uzupełniany później w dodatkowe urządzenia rekreacyjne, siłownię, piaskownicę i altankę. Teren został obsadzony tujami i sosnami(w nawiązaniu do nazwy Sośnica).

Stowarzyszenie czynnie brało udział w zagospodarowaniu parku i boiska przy byłej szkole podstawowej. Usunięto chwasty, krzewy, spróchniałe drzewa. Przygotowano rabaty, posadzono kwiaty i posadzono tuje oddzielające boisko od łąki. Członkowie Stowarzyszenia brali udział przy budowie ogniska i położeniu kostki pod altanką.

Pod opieką Stowarzyszenia jest „Dąb Wolności” posadzony w parku z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości.

Stowarzyszenie zadbało również o panie. Przy współpracy z Urzędem Miejskim Gminy Dobrzyca zorganizowano zajęcia Aerobicu w pływalni „wodnik” w Pleszewie.

W roku pandemii Stowarzyszenie nie prowadziło zajęć.

W związku z decyzją o likwidacji Szkoły Podstawowej w Sośnicy Stowarzyszenie podjęło próbę prowadzenia szkoły. Przybyli nowi członkowie. Niestety nie doszło do skutecznego przejęcia.

W ubiegłym roku Stowarzyszenie powiększyło się o dalszych członków. Podjęto próbę wstrzymania inwestycji mającej na celu stworzenie w Sośnicy żwirowni poprzez nagłośnienie sprawy i zainteresowanie instytucji mających wpływ na decyzję.

Inicjatorka utworzenia Stowarzyszenia przez cały miniony czas wspierała działalność Stowarzyszenia jako zastępczyni prezesa, służyła pomocą, zgłaszała pomysły.

W tym roku ze względu na jej zaangażowanie także w innych organizacjach zrezygnowała z funkcji zapewniając o swej gotowości do pomocy.

50 ROCZNICA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ LUTYŃSKIEJ LEKARKI CHORYCH

15 sierpnia 2022 roku w Uroczystość Odpustową Wniebowzięcia NMP w Sanktuarium Matki Bożej Lutyńskiej Lekarki Chorych odbyły się Uroczystości związane z 50 rocznicą Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Lutyńskiej Lekarki Chorych przez błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Uroczystej Mszy świętej Przewodniczył i Słowo Boże wygłosił Jego Ekscelencja ks. Abp Wojciech Polak Prymas Polski Metropolita Gnieźnieński.

Słowa powitania przez Przedstawicieli Parafii:

Bądź pozdrowiony – Gościu nasz.

Ekscelencjo, czcigodny księże Arcybiskupie Prymasie Polski, w imieniu całej społeczności parafialnej, pielgrzymów i wszystkich tutaj zebranych, mam zaszczyt (tak jak 50 lat temu tak i teraz),

powitać Cię w naszej parafii. 50 lat temu, Prymas Polski, dziś już błogosławiony ks. Kardynał Stefan Wyszyński włożył na skronie Dzieciątka – Syna Bożego i Jego Matki Maryi, papieskie korony. Cudowny wizerunek naszej Pani Lutyńskiej Lekarki Chorych – tak Ją tutaj nazywamy – został ukoronowany. Był to Uroczysty akt wdzięczności dzieci wobec Matki za Jej blisko trzystuletnią, pełną miłości i troski obecność w tym miejscu. Jubileusz jest bowiem doskonałą okazją, by dziękować Bogu i ludziom i wspomnieć te piękne chwile, które wtedy przeżywaliśmy. Jesteśmy małą częścią Kościoła, ale tu jest nasze centrum świata, bo tu żyjemy, ufając Bogu i Matce Najświętszej i naszej Pani Lutyńskiej. Tak się przedziwnie składa, Ekscelencjo, że w Twojej osobie spotyka się przeszłość i teraźniejszość, bowiem Mszy św. Koronacyjnej przewodniczył ks. Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski, a dzisiaj ks. Arcybiskupie, jako obecny Prymas Polski przewodniczysz Uroczystości z okazji 50-rocznicy koronacji cudownego obrazu Nasze Pani Lutyńskiej. I tak historia znów zatoczyła





koło. Raz jeszcze witam Cię bardzo serdecznie. Jesteśmy wdzięczni, że razem z Tobą, Ekszelencjo, możemy przeżywać tę Uroczystość. Bogu niech będą dzięki za to spotkanie, za to, że Jesteś z nami.

„Oto odtąd bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” – takimi słowami rozpoczął homilię w Uroczystość z okazji 50-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Lutyńskiej Lekarki Chorych Jego Ekszelencja ks. Abp Wojciech Polak Prymas Polski Metropolita Gnieźnieński.

Z zapisków błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego: 13 sierpnia 1972 roku była niedziela. Wczesnym rankiem po Mszy św. z Warszawy, odprawionej w kaplicy domowej, Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia, wyruszył na koronację Obrazu Matki Miłościwej do Lutyni. Wybieramy się do Lutyni na koronację Obrazu Matki Najświętszej. Kiedy tu przybył zauważył, że zewsząd ciągną ludzie. Po powitaniach w bramie kościoła wyszła na plac procesja z Obrazem Matki Bożej. Rozpoczęła się Uroczystość Koronacji. Na Uroczystości Koronacyjnej obecny był ks. Abp Antoni Baraniak Metropolita Poznański. W swoim kazaniu ks. Kardynał Stefan Wyszyński powie że przecież Lutynia jest miejscem spotkania ludu Bożego obydwu archidiecezji, czujcie się tu dobrze jak w Kanie Galilejskiej, wina wam nie damy, ale serca nasze rozmnożą chleb.

Ks. Abp Wojciech Polak Prymas Polski mówi dalej, że chleba nam nie zabraknie gdy jest sprawiedliwie dzielony, z pracy naszych ludzkich rąk będzie



towarzyszyć to przekonanie, jak śpiewamy w jednej z pieśni, że jest z Bożych Darów. Nie wystarczy patrzeć na ziemię, trzeba patrzeć w niebo, gdzie króluje Niewiasta obleczone w słońce i trzeba Ją zaprosić by chodziła po polskiej ziemi. Kościół nas uczy, że Maryja z ciałem i duszą została wzięta do nieba. Maryja jako pierwsza wierząca zdobywa niebo. Wniebowzięcie mówi, że nasze życie ma przyszłość, że się nie skończy w grobie na najbliższym cmentarzu, jesteśmy odrodzeni z wody i Ducha Świętego na życie wieczne. Niebo to jest Bóg, Bóg w człowieku. Tu w Lutyni cześć do Matki Bożej jest cały czas aktualna. Maryja mówi nam, że obietnice Pana Boga są wiarygodne. Maryja mówi, że jeżeli nasze życie ma być szczęśliwe na pierwszym miejscu trzeba stawiać Boga.

Po zakończeniu Mszy św., Ks. Prymas ofiarował Sanktuarium w Lutyni medal św. Wojciecha. Następnie zostały poświęcone zioła i kwiaty. Odbędzie się odpustowa procesja wokół kościoła, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem przez Ks. Prymasa Polski.

W Uroczystości wzięli udział licznie zgromadzeni kapłani, parafianie, pielgrzymi.

NOWY WIKARIUSZ W PARAFII PW. ŚW. TEKLI W DOBRZYCY



Biskup kaliski Damian Bryl swoim Dekretem dnia 24 maja 2022 roku mianował wikariuszem parafii dobrzyckiej neoprezbitera ks. Patryka Ławrynowicza.

Kilka informacji o ks. Patryku: urodził się w 1997 roku w Ostrowie Wielkopolskim, jego rodzinna parafia to parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Ostrowie Wielkopolskim. Ksiądz Patryk święcenia kapłańskie otrzymał 19 maja o godz. 16.00 w Katedrze św. Mikołaja w Kaliszu.

Ksiądz Wikariusz o swoim powołaniu mówi tak: „Moje powołanie rodziło się bardzo niepozornie i delikatnie. Pan Bóg co jakiś czas dawał mi o sobie znać, ale te myśli regularnie od siebie odpychałem,

ponieważ miałem już przemyślany plan na życie, chciałem zostać nauczycielem matematyki lub fizyki. Jednak Bóg z czasem coraz bardziej o sobie przypominał i w końcu poczułem, że chcę Mu służyć oraz przybliżać ludzi do Niego. „Bardzo interesuje mnie liturgia i uwielbiam odkrywać piękno i głębię symboliki liturgicznej. Temat pracy dyplomowej – magisterskiej «Teologiczne treści pieśni na Komunię w śpiewniku Exsultate Deo z 2010 roku» wybrałem właśnie taki, ponieważ jestem również organistą i tematyka pieśni liturgicznych jest mi szczególnie bliska.” Ksiądz bardzo szybko dał się poznać jako znakomity kaznodzieja, głosząc ciekawe kazania i homilie. Swoją osobowością, poczuciem humoru zjednał sobie szybko zarówno tych najmłodszych parafian, jak i tych dorosłych. Nowy Wikariusz obdarzony jest talentem pięknego śpiewu i gry na organach.

Parafianie życzą księdzu Patrykowi błogosławieństwa Bożego i mocy Ducha Świętego na każdy dzień posługi w naszym Kościele, aby nigdy nie zabrakło księdzu wytrwałości i odwagi w budowaniu Kościoła. Zapewniamy, że nie zabraknie nam życzliwości i solidarnego wsparcia we wszystkich wspólnych troskach i poczynaniach, dla dobra naszej wspólnoty parafialnej.

Z ŻYCIA BRACTWA...

Druga połowa roku w życiu naszego Bractwa zapisała się wieloma ważnymi wydarzeniami mającymi miejsce w Dobrzycy i poza nią. Wymienić należy tu najpierw obchody 100-lecia Zjednoczenia Kurkowych Bractwa Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej, które miały miejsce w Poznaniu. Na uroczystości zjechały się delegacje bractw z całej Polski ukazując różnorodność organizacji strzeleckich oraz umundurowania. Poznań na pewno na długo zapamięta autobusy wypchane „kurkami”, które budziły żywe zainteresowanie. Nasze bractwo w osobach: Witalis Półrolniczak, Hieronim Rybczyński, Zenon Staniszewski oraz Andrzej Filipiak godnie reprezentowało zarówno naszą organizację, jak i Dobrzycę. Bractwo na pamiątkę otrzymało również specjalnie wybitą na tę okazję medal, który uświetni bracką kolekcję historyczną. W pamiątkowej księdze autor artykułu zamieścił odpowiedni wpis na tę okazję upamiętniający uczestnictwo dobrzyckiej delegacji.



„Kurkowy” autobus. Fot. A. Filipiak.



Przemarsz na poznański rynek. Pośrodku dobrzycki poczet sztandarowy. Fot. A. Filipiak.



Wpis do pamiątkowej księgi. Od lewej: Andrzej Filipiak, Aldona Sambor-Sochaczewska i Zbigniew Lemiech. Fot. w zbiorach autora.

W dniu 28 sierpnia miał miejsce turniej podczas, którego można było zdobyć godność Króla Żniwnego oraz Mistrza Bractwa. Wiele emocji i frajdy przyniosła również kategoria czarno-prochowa gromadząc wielu miłośników tego typu broni. W końcowej klasyfikacji miejsca zdobyli:

Tarcza o godność Króla Żniwnego

- I m. – Bogdan Bury (BS Dobrzyca)
- II m. – Zenon Staniszewski (BS Dobrzyca)
- III m. – Andrzej Filipiak (BS Dobrzyca)

Tarcza o godność Mistrza Bractwa

- I m. – Jerzy Kręciołek (BS Dobrzyca)
- II m. – Zenon Staniszewski (BS Dobrzyca)
- III m. – Jerzy Pocztą (BS Dobrzyca)

Tarcza Losowa

- I m. – Przemysław Polny
- II m. – Zenon Staniszewski (BS Dobrzyca)
- III m. – Adam Tomczak (BS Dobrzyca)



Zwycięzcy **Tarczy o godność Mistrza Bractwa**. Od lewej: Roman Żychlewicz, Zenon Staniszewski (II m.), Jerzy Kręciołek (I m.) i Jerzy Pocztą (III m.). Fot. A. Filipiak.

Karabin czarno-prochowy

- I m. – Marek Stefański (44 pkt.)
- II m. – Piotr Bednarek (42 pkt.)
- III m. – Przemysław Grzegorski (42 pkt.)

Pistolet – rewolwer czarno-prochowy

- I m. – Tomasz Ratajczak (44 pkt.)
- II m. – Bogdan Bury (42 pkt.)
- III m. – Jacek Antczak (42 pkt.)

Z kolei 23 października odbył się turniej w ramach obchodów Święta Niepodległości. W czasie turnieju można było również postrzelać do kilku ozdobnych tarcz wystawionych z okazji m.in. jubileuszu Koła Łowieckiego „Bażant” czy też urodzin brata Stanisława Pietrzaka. Z okazji tychże urodzin miłą niespodzianką dla Jubilata był okazjonalny tort, którym można było się potem raczyć. Oprócz tradycyjnych konkurencji Bractwo przygotowało również konkurencję dla młodzieży i tu zaznaczyć należy, że płeć piękna z bronią nie miała problemów, a wyniki były godne zawodowych strzelców.

Tarcza Niepodległościowa

- I m. – Tadeusz Żychlewicz Junior (KBS Pleszew)
- II m. – Leszek Lewandowicz (KBS Koźmin Wlkp.)
- III m. – Bogdan Bury (BS Dobrzyca)

Tarcza Premiera Stanisława Mikołajczyka

- I m. – Tadeusz Żychlewicz Junior (KBS Pleszew)
- II m. – Janusz Nowak (KBS Rozdrażew)
- III m. – Tomasz Żychlewicz (KBS Pleszew)

Tarcza Jubileuszowa Koła Łowieckiego „Bażant”

- I m. -Tomasz Żychlewicz (KBS Pleszew)
- II m. – Tadeusz Żychlewicz Junior (KBS Pleszew)
- III m. – Janusz Nowak (KBS Rozdrażew),

Tarcza Urodzinowa Stanisława Pietrzaka

- I m. – Janusz Nowak (KBS Rozdrażew)
- II m. – Tadeusz Żychlewicz Junior (KBS Pleszew)
- III m. – Tomasz Żychlewicz (KBS Pleszew)



Młodzież ćwiczyła swoją celność pod pilnym okiem szkoleniowców. Od lewej: Piotr Konowalczyk (z karabinem), Zenon Staniszewski oraz Leszek Lewandowicz (KBS Koźmin Wlkp.). Fot. A. Filipiak.



Najcelniejsi z młodzieży z przedstawicielami Bractwa. Od lewej: Witalis Półrolniczak, Teresa Habel, Aneta Konowalczyk, Zenon Lisiak, Gabriela Wolicka (II m.), Piotr Konowalczyk (I m.), Julia Dwornikowska (III m.), Marcel Zomer, Zenon Staniszewski i Roman Żychlewicz. Fot. A. Filipiak.

Tarcza pistoletowa

I m. – Bogdan Bury (BS Dobrzyca)

II m. – Tadeusz Żychlewicz Junior (KBS Pleszew)

III m. – Janusz Nowak (KBS Rozdrażew)

Turniej Młodzieżowy

I m. – Piotr Konowalczyk (42 pkt.)

II m. – Gabriela Wolicka (41 pkt.)

III m. – Julia Dwornikowska (37 pkt.)

IV m. – Aneta Konowalczyk (36 pkt.)

V m. – Marcel Zomer (35 pkt.)

VI m. – Teresa Habel (31 pkt.)



Zwycięzcy **Tarczy Premiera Stanisława Mikołajczyka**. Od lewej: Roman Żychlewicz, Janusz Nowak (II m.), Tadeusz Żychlewicz Junior (I m.), Tomasz Żychlewicz (III m.) i Zenon Staniszewski.
Fot. A. Filipiak.

W związku ze zbliżającym się Świętem Zmarłych bracia Roman Żychlewicz, Zenon Staniszewski i Andrzej Filipiak, jak co roku odwiedzili groby zmarłych braci zapalając każdemu okazjonalny znicz i odmawiając cichą modlitwę. Jak mawiali starożytni „pamięć jest trwalsza niż spiż”, tak i My musimy pamiętać o tych, którzy z nami kiedyś podążali wspólną drogą życia i działalności.



Bracia przy grobie śp. Stanisława Wesołego. Od lewej: Zenon Staniszewski i Roman Żychlewicz. Fot. A. Filipiak.

W dniu 10 listopada miało miejsce złożenie kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym poległych i pomordowanych z ziemi dobrzyckiej. Bracia na tą okazję wystawili poczet ze sztandarem oraz złożyli kwiaty wraz z innymi delegacjami i uczestnikami obchodów.

DOBRZYCKI STRAŻAK MISTRZEM ŚWIATA

W dniach 10–13 października 2022 roku Sandy w stanie Utah w Stanach Zjednoczonych było gospodarzem zmagnię strażaków z całego świata walczących w zawodach Firefighter Combat Challenge. Do rywalizacji przystąpiło 450 śmiałków. Wśród nich mieszkaniec Izbiczna, członek OSP Dobrzyca i funkcjonariusz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostrowie Wlkp. mł. kpt. Adam Spychała.



Rywalizacja składała się z pięciu etapów:

1. wspinaczka z pakietem węzowym po schodach na 6. kondygnację
2. wciągnięcie 19-kilogramowego zwiniętego węża i umieszczenie go w skrzynce na szczycie 5 piętrowej wieży
3. symulowane wejście siłowe do budynku poprzez wywarzenie drzwi lub rozbicie ściany
4. przeciągnięcie nawodnionego węża symulującego biegnącego strażaka z wozu w kierunku pożaru
5. ewakuacja poszkodowanego z pożaru

Na każdym etapie zawodów można otrzymać punkty karne oraz dyskwalifikację, chociażby pominięcie jednego schodka przy zbiegu to są już 2 minuty kary. W eliminacjach osiągnął następujące rezultaty:

indywidualnie – 1:18.63,

tandem z Rafałem Berezą – 1:08.49,

sztafeta Scantex Team Poland – 1:08.83.

W każdej kategorii uzyskał awans do finału. A w nim było jeszcze lepiej. Adam poprawił swój wynik z eliminacji i z czasem 1:16.20 został mistrzem świata

i jako pierwszy Polak stanął na podium Mistrzostw Świata FCC w kategorii indywidualnej OPEN. Dodatkowo Polacy zdobyli złoto w kategorii drużynowej – suma trzech najlepszych czasów.

Na tym nie koniec dobrych wiadomości. Strażak z gminy Dobrzyca wywalczył również tytuł wicemistrzowski w rywalizacji tandemów, a wspólnie z kolegami ze sztafety stanął na najniższym stopniu podium. Jest tym samym pierwszym Polakiem, który został mistrzem świata w tej dyscyplinie!

Walka o tytuł mistrza globu nie była łatwa – zawody odbywały się przez kilka dni w kilku kategoriach, zarówno indywidualnie jak i grupowo.



WIZYTA DELEGACJI NIEMIECKIEJ W GMINIE DOBRZYCA

W dniach od 26 do 29 sierpnia 2022 roku gościliśmy w Gminie Dobrzyca delegację niemiecką z Gminy Rastede położonej w powiecie Ammerland. Celem spotkania było zawiązanie partnerstwa między gminami i wymiana doświadczeń w różnych obszarach funkcjonowania, m.in. kultury, edukacji, ochrony przeciwpożarowej, tradycji i obyczajów, sportu i turystyki. Podczas weekendowego pobytu w Gminie Dobrzyca nasi goście wysłuchali prezentacji na temat naszej gminy oraz sposobu funkcjonowania instytucji i organizacji działających lokalnie, zwiedzili Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy oraz wzięli udział w Dożynkach Powiatu Pleszewskiego, które odbyły się w Gminie Gizałki. W niedzielę odbyła się najważniejsza część wizyty – w Szkole Podstawowej odbyły się spotkania robocze przedstawicieli poszczególnych grup społecznych z Niemiec i naszych z Gminy Dobrzyca. Rozmowy były bardzo ciekawe i owocne. Zarówno przedstawiciele naszych organizacji i instytucji, jak i przedstawiciele strony niemieckiej zadeklarowali chęć dalszej współpracy i wymiany doświadczeń po to, aby czerpać jak najwięcej korzyści z wypracowanych wcześniej rozwiązań.



DOŻYNKI GMINNE 2022

Tegoroczne Gminne Święto Plonów Dobrzyca 2022 odbyło się w sobotę 20 sierpnia. Gospodarzami tegorocznych dożynek były sołectwa: Fabianów i Lutynia. Zaproszeni goście, poczty sztandarowe, delegacje sołectw i mieszkańcy zebrali się na placu w Fabianowie, gdzie została odprawiona dziękczynna msza święta za tegoroczne żniwa.



Po mszy świętej na placu dożynkowym, odbyła się część obrzędowa dożynek, prowadzona przez Zespół „Błękitne Modraczki”. Wszystkich zebranych powitał dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Dobrzycy Wojciech Maniak. Starosta dożynek Marcin Sobczyński przekazał bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki Burmistrzowi Gminy Dobrzyca prosząc by dzielił go mądrze i sprawiedliwie, zaś



starościna dożynek Klaudia Marzyńska wręczając wianuszek ze zbóż i kwiatów Przewodniczącemu Rady Miejskiej prosiła, aby zawsze dbał o to żeby wszystkim mieszkańcom naszej gminy żyło się dobrze i dostatnio.

Burmistrz podzielił się chlebem z uczestnikami uro-

czystości. Organizatorzy wręczyli również bochenki chleba zaproszonym gościom oraz rolnikom, radnym i sołtysom reprezentującym poszczególne sołectwa.

W ramach części artystycznej na scenie zaprezentowała się młodzież. Następnie nastąpiło losowanie a później wystąpił zespół Cool Country Band. Zabawę taneczną poprowadził DJ Beatman.



WIZYTA GOŚCI ZE SŁOWACJI W GMINIE DOBRZYCA

W dniach od 22 do 24 września 2022 roku gościliśmy w Gminie Dobrzyca zespół folkowy ze Słowacji. Podczas weekendowego pobytu w Gminie Dobrzyca nasi goście zwiedzili Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, Sanktuarium Matki Bożej Miłościwej w Lutyni, bibliotekę, budynek Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca, Szkołę



Podstawową w Dobrzycy i w Lutyni. W piątek na Sali wiejskiej w Fabianowie odbyły się kulinaria oraz warsztaty mydlane a na zakończenie występy gości ze Słowacji.



STYPENDIA BURMISTRZA GMINY DOBRZYCA

Podczas XXXVII sesji Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca w dniu 24 października 2022 roku Burmistrz Gminy Dobrzyca Jarosław Pietrzak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca Witalis Półrolniczak wręczyli stypendia za wybitne wyniki w nauce, osiągnięcia sportowe oraz sukces w konkursie wiedzy o Wielkopolsce.

Stypendia otrzymali:

- Amelia Królik (SP w Dobrzycy) za wyniki w nauce;
- Amelia Chatlińska (SP w Lutyni) za wyniki w nauce;
- Gabriela Zimna (SP w Dobrzycy) za wyniki w nauce;
- Julia Słojewska (SP w Dobrzycy) za wyniki w nauce;
- Anna Marszałek (SP w Dobrzycy) – laureatka konkursu wiedzy o Wielkopolsce;
- Oliwia Janowska (SP w Dobrzycy) za osiągnięcia sportowe w taekwondo olimpijskim;
- Krzysztof Czeszyk (SP w Dobrzycy) za wyniki w nauce;
- Julia Ciesielczyk (SP w Lutyni) za wyniki w nauce.



OBCHODY 104. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

W Dobrzycy, podobnie jak w całym kraju zostały zorganizowane obchody związane ze 104 rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

W ramach ogólnopolskiej akcji „Niepodległa do hymnu” 10 listopada punktualnie o godzinie 11:11 na dobrzyckim rynku został odśpiewany hymn przez uczniów i przedszkolaków z Zespołu Szkół Publicznych w Dobrzycy, mieszkańców gminy, pracowników Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca oraz przedstawicieli organizacji działających na terenie gminy Dobrzyca.

10 listopada o godzinie 15:30 przedstawiciele władz gminy, radnych, sołtysów, organizacji działających na terenie gminy oraz mieszkańców złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Poległych w Walce o Niepodległość, Obronę Ojczyzny.

W związku ze Świętem Odzyskania przez Polskę Niepodległości w Sali Widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Dobrzycy zorganizowano koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu wokalistów Studio Wokalno-Artystycznego Piano Song z Kalisza.



INFORMACJA O STANIE REALIZACJI INWESTYCJI GMINNYCH W 2022 ROKU

1. Budowa Kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Karminiek i Trzebowa



**POLSKI
ŁĄD**



Zadanie realizowane w latach 2022–2023. Wykonane zostaną 3201,5 mb kolektora kanalizacji sanitarnej PVC Φ 200 mm, 2049,3 mb sieci kanalizacyjnej tłocznej PEHD Φ 90 mm, 3 przepompownie ścieków oraz 81 studni przyłączeniowych. Wykonawcą jest firma PPUH Instalex Grzegorz Sośnicki z Kalisza. Zadanie uzyskało dofinansowanie w I Edycji Programu Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w kwocie 3 936 000,00 zł co stanowi 95% wartości robót budowlanych.

2. Budowa wewnętrznej instalacji gazowej w budynku OSP w m. Izbiczno

Wykonawcą robót była firma Zbigniew Remus Instalatorstwo Wodno-Kanalizacyjne i C. O. „ZIBEX” z Dobrzyca. Zadanie polegało na wykonaniu wewnętrznej instalacji gazu wraz z montażem kotła i komina. Wartość robót budowlanych wyniosła 24 607,53 zł i była w całości pokrywana ze środków własnych Gminy Dobrzyca.

3. Budowa instalacji fotowoltaicznej na obiektach stanowiących własność Gminy Dobrzyca

Instalacja o mocy 3,255 kWp została wykonana na następujących budyn-



kach: Urząd Miejski Gminy Dobrzyca ul. Rynek 13 i 14, Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika ul. Szkolna 4a, Zespół Szkół Publicznych ul. Szkolna 4, Hala widowisko-sportowa ul. Szkolna 4b, Przedszkole im. Kubusia Puchatka w Dobrzycy oddział Nowy Świat ul. Krotoszyńska 43, Gminne Centrum Kultury w Dobrzycy, ul. Koźmińska 10. Wykonawcą instalacji była firma EBA Serwis Sp. z o.o. Koźmina Wielkopolskiego. Wartość zadania wyniosła 159 800,00 zł i była w całości finansowana ze środków własnych Gminy Dobrzyca.

4. Budowa terenu rekreacyjnego na działce 514/6 w Dobrzycy, ul. Krotoszyńska

W ramach realizacji zadania została wykonana dokumentacja projektowo-kosztorysowa obejmująca instalację wewnętrzną oświetlenia terenu, tor pumtrack mini Pump, plac do odpoczynku, elementy małej architektury wraz z ogrodzeniem terenu. Wykonawcą dokumentacji była firma BTProjekt z Poznania. Koszt wykonania dokumentacji to 18 060,00 zł finansowana w całości ze środków funduszu sołeckiego sołectwa Dobrzyca-Nowy Świat.

5. Budowa budynku magazynowego z zapleczem socjalnym przy sali wiejskiej w m. Trzebowa

W ramach realizacji inwestycji w 2022 roku zostały wbudowane materiały budowlane zakupione ze środków funduszu sołeckiego w 2021 roku. Zostały wykonane ściany nośne oraz działowe, wieńce a także wymurowane kominy. Zabezpieczono przeciwpożarowo ścianę na styku budynku magazynowego z istniejącą salą wiejską. Wykonawcą robót była



firma Zakład Usług Wielobranżowych „ZEMMLER” Dariusz Zemmler z Dobrzycy. Wartość zadania wyniosła 41 395,23 zł z czego 19 813,06 zł były środkami pochodzącymi z funduszu sołeckiego sołectwa Trzebowa.

6. Budowa sali wiejskiej w miejscowości Karmin

Zadanie realizowane w latach 2021–2023. Wykonawcą robót budowlanych jest firma SŁAW-BUD Sławomir Kobylski z Bachorzewa. Wartość robót budow-



lanych wynosi 2 368 030,78 zł. Na realizację inwestycji Gmina Dobrzyca pozyskała dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu inwestycji Lokalnych w kwocie 1 400 000,00 zł. W skład obiektu wejdą: sala na

100 osób, szatnia, kotłownia, toalety, pomieszczenia kuchenne, techniczne oraz socjalne. Planowany termin zakończenia realizacji zadania przypada w pierwszym kwartale 2023 r.

7. ZAKUP KOSZY NA ŚMIECI

Wykonawcą zadania jest firma ECO24. W ramach zadania zakupiono 7 pojemników na odpady bytowe 240 l, 8 koszy na zwierzęce odchody oraz 84 koszy ulicznych. Całość zadania w kwocie: 50 030,66 zł finansowana jest z funduszu sołeckiego Sołectwa Dobrzyca.

8. BUDOWA INSTALACJI FOTOWOLTAICZNEJ NA BUDYNKU SALI WIEJSKIEJ W SOŚNICY

Wykonawcą robót była firma EBA SERWIS. Zamówienie obejmowało przygotowanie kompletnej dokumentacji niezbędnej do zgłoszenia instalacji oraz wykonanie instalacji fotowoltaicznej wraz z rozruchem. Całość zadania w kwocie 22 140,00 zł finansowana była z funduszu sołeckiego Sołectwa Sośnica.

9. MODERNIZACJA SALI WIEJSKIEJ W STRYŻEWIE

Wykonawcą robót była firma P.W.KOLOR Jacek Zaradniak. W ramach zadania wykonane zostało docieplenie wykończone tynkiem mineralnym na elewacji frontowej. Całość zadania w kwocie 8 000 zł finansowana była ze środków funduszu sołeckiego Sołectwa Strzyżew.

INWESTYCJE DROGOWE ZREALIZOWANE W II PÓŁROCZU 2022 ROKU

INWESTYCJE NA DROGACH GMINNYCH

1. Budowa chodnika w Lutyni –

w ramach inwestycji wykonano chodnik na odcinku 65 m, zadanie zrealizowano z udziałem środków funduszu sołeckiego w wysokości 27 418,03 zł, całkowita wartość inwestycji wyniosła 38 465,94 zł.



2. **Przebudowa drogi w miejscowości Koźminiec** – w ramach inwestycji wykonano przebudowę drogi na odcinku 0,115 km, tj. pełną konstrukcję jezdni, nawierzchnię jezdni z betonu asfaltowego, odmulenie rowu. Całkowita wartość zadania wyniosła 222 026,18 zł, w tym środki pozyskane z budżetu Województwa Wielkopolskiego na przebudowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych w wysokości 23 625,00 zł, wkład własny Gminy 198 401,18 zł, w tym fundusz sołecki 39 674,31 zł.



- 3. Przebudowa drogi w Dobrzycy – Nowy Świat** – wykonano przebudowę drogi na odcinku 0,13 km (od drogi powiatowej – ul. Krotozyskiej w kierunku budynku nr 51). Wartość inwestycji wyniosła **132 043,01 zł**



INWESTYCJE NA DROGACH POWIATOWYCH

- 1. Współfinansowanie w przebudowie drogi powiatowej nr 4321P w miejscowości Izbiczo**

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 663 673,86 zł, w tym udział środków gminy 199 102,16 zł.

W ramach inwestycji wykonano przebudowę odcinka o dł. 982 mb, tj. wykonano nową nawierzchnię jezdni z betonu asfaltowego na całej długości, pobocza szer. 0,75m, przełożenie zjazdów na posesje z kostki betonowej, odwodnienie poprzez odpowiednie spadki poprzeczne i podłużne.



2. Współfinansowanie w przebudowie drogi powiatowej nr 4323P na odcinku Karmin – Czarnuszka

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 722 970,47 zł, w tym udział środków gminy 216 891,14 zł.

W ramach inwestycji wykonano przebudowę odcinka o dł. 999 mb, tj. wykonano nową nawierzchnię jezdni z betonu asfaltowego, poszerzenie do 5,0 m, pełną konstrukcję na poszerzeniu, pobocza szer. 0,75 m, przełożenie zjazdów.



3. Współfinansowanie w przebudowie drogi powiatowej nr 5145P Polskie Ołędry Dobrzca. Etap I

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 3 168 955,77 zł, w tym dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 2 510 431,30 zł, środki Powiatu Pleszewskiego 402 153,28 zł, środki Gminy Dobrzca 256 371,19 zł.

W ramach inwestycji wykonano przebudowę drogi na odcinku 0,94 km (od skrzyżowania z ul. Wybudowanie do skrzyżowania z ul. Klonów), w tym m.in. wykonano: poszerzenie jezdni do 6m, nową nawierzchnię z betonu asfaltowego, ścieżkę rowerową oddzieloną od jezdni pasem zieleni, chodnik, odwodnienie, remont istniejących przepustów pod drogą wraz z wykonaniem nowych przyczółków i urządzeń zabezpieczających, remont i wymianę istniejących przepustów pod zjazdami, utwardzenie poboczy kruszywem,



utwardzenie istniejących zjazdów do posesji i pól, odmulenie rowu, wymianę i uzupełnienie oznakowania pionowego, nowe oznakowanie poziome, wykonanie nowego przejścia dla pieszych z oznakowaniem.



4. Poprawa bezpieczeństwa ruchu na ul. Pleszewskiej w Dobrzycy – wykonanie nowego przejścia dla pieszych

Całkowity koszt inwestycji wyniósł: 48 497,35 zł, w tym udział środków gminy 14 549,20 zł.

W ramach inwestycji wykonano: rozebranie istniejących chodników z kostki betonowej, wykonanie podbudowy, ustawienie krawężników, wykonanie chodnika o dł. 50 mb, szer. 1,5m z kostki betonowej o gr. 8cm na podsypce cementowo – piaskowej oraz z kostki betonowej o specjalnej fakturze pozwalającej osobom niewidomym bezpiecznie zatrzymać się przed niekontrolowanym wejściem na jezdnię, wykonanie odpowiedniego oznakowania pionowego i poziomego, odpowiednie spadki poprzeczne i podłużne.

5. Przebudowa drogi powiatowej nr 4174P w m. Sośnica

Całkowity koszt inwestycji wyniósł: 649 699,21 zł, w tym udział środków gminy 194 909,76 zł.

W ramach inwestycji wykonano przebudowę odcinka o dł. 999 mb, tj. wykonano nową nawierzchnię jezdni z betonu asfaltowego, poszerzenie



do 5,0 m (pełna konstrukcja na poszerzeniu), pobocza szer. 0,75m, przełożenie zjazdów.

INWESTYCJE W ZAKRESIE OŚWIETLENIA ULICZNEGO

BUDOWA OŚWIETLENIA W MIEJSCOWOŚCI GALEW

Zadanie zrealizowano ze środków funduszu sołeckiego. Zakres inwestycji obejmował opracowanie projektu budowlanego, montaż przewodu oświetleniowego oraz 2 opraw LED na istniejących słupach energetycznych (na skrzyżowaniu dróg gminnych nr 628521P i 628535P oraz w rejonie posesji nr 90). Wartość inwestycji wyniosła 12 169,35 zł.





„Bóg się rodzi, moc truchleje
Pan niebiosów obnażony
Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Ma granice - Nieskończony...”

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim naszym Czytelnikom życzymy zdrowia,
wszelkiej pomyślności i nadziei, a w zbliżającym się
Nowym 2023 Roku samych dni wypełnionych radością.

Redakcja
Notatek Dobrzyckich

Zarząd
Towarzystwa Miłośników
Ziemi Dobrzyckiej

Naprawa parkanu przy kościele p.w. św. Marii Magdaleny w Sośnicy





Rynek w Dobrzycy w 1953 roku. Na zdjęciu widoczny nowy podział przestrzeni placu oraz nasadzenia nowych krzewów

„Notatki Dobrzyckie” nr 65. Nakład 500 szt.

Za treść zamieszczonych materiałów odpowiedzialność ponoszą ich autorzy. Prawa autorskie zastrzeżone.

Wydaje Towarzystwo Miłośników Ziemi Dobrzyckiej przy wsparciu finansowym Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca
 Redakcja: K. Balcer, A. Filipiak, Sz. Balcer, Z. Lisiak, S. Borowiak.
 e-mail: tmzd@o2.pl

Adres korespondencyjny: Szymon Balcer, ul. Nowa 23, 63-330 Dobrzyca
 Skład i druk: Super Print, ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew, tel. 62 742 29 40

TMZD
 Towarzystwo Miłośników
 Ziemi Dobrzyckiej

